Gmina Świeradów - Czewniawa Zdrój

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI

Nic o nas bez nas - czyli gazeta dla każdego mieszkańca naszego miasta

Miesięcznik • Nr 8 • Lipiec 1999 • Cena 1,00 zł

Najpiękniejsza jest nasza!



fot. W. Biernat

Karolina Konsór, Miss Świeradowa, sięgnęła po koronę dla najpiękniejszej dziewczyny polskiej części Euroregionu. Fotoreportaż z Wyborów Miss - na ostatniej stronie, relacja - wewnątrz numeru.

Uzdrowisko „Świeradów - Czerniawa" Sp. z o.o.

59-850 Świeradów Zdrój, ul. Zdrojowa 2
tel. (0-75) 78-16-221, 247 tel./fax (0-75) 78-16-296

Uzdrowisko „Świeradów-Czerniawa" Sp. z o.o. zaprasza wszystkich, którzy pragną poprawić stan swojego zdrowia i kondycji fizycznej do korzystania z profesjonalnej bazy balneologicznej. W pięciu zmodernizowanych zakładach przyrodoleczniczych oferujemy szeroki wachlarz zabiegów.
Sprzedaż zabiegów prowadzona jest w przychodni uzdrowiskowej.



I. *PRZYCHODNIA UZDROWISKOWA*
Pawilon „GOPLANA" tel.(075) 78-16-382
Czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 16.00

Podczas pierwszej wizyty lekarskiej lekarz prowadzący ustala rodzaj, liczbę oraz godziny wykonywania zabiegów.
Pacjent powinien posiadać przy sobie aktualne wyniki badań lekarskich:
* morfologia i mocz
* Rtg klatki piersiowej
* Ekg serca

W przypadku gdy pacjent jest po zabiegu operacyjnym powinien okazać wypis ze szpitala informujący o czasie wykonania zabiegu i rodzaju operacji.

II. *ZAKŁADY PRZYRODOLECZNICZE :*

1. *Zakład Przyrodoleczniczy „Świerkowy" w Goplanie , ul. Piłsudskiego 16, tel.(075) 78-16-382*
Czynny od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 15.00
Wykonywane zabiegi: kąpiel mineralna, kąpiel świerkowa, masaż podwodny, natryski złożone, masaż wibracyjny Aguavibron, kąpiel czterokomorowa, galwanizacja, diadynamik, jonoforeza, masaż suchy.

2. *Zakład Przyrodoleczniczy „Borowinowy" ul. Dojazdowa, tel.(075) 78-16-304*
Czynny od poniedziałku do soboty w godz.7.00 - 15.00
Wykonywane zabiegi: kąpiel borowinowa, tampony borowinowe, okłady borowinowe, okłady borowinowe częściowe, fason borowinowy stopy lub dłonie, okłady parafinowe

3. *Zakład Przyrodoleczniczy „Natryski" ul. Dojazdowa*
Czynny od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 15.00
Wykonywane zabiegi: natryski złożone



4. *Zakład Przyrodoleczniczy „Radoczynny"*
ul. Sienkiewicza 15, tel. (075) 78-16-240
Czynny od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 - 13.00
Wykonywane zabiegi: kąpiel radoczynna,inhalacje radonowe, inhalacje jodobromowe, płukanie przyzębia, kąpiel czterokomorowa, masaż wirowy, okłady parafinowe, sollux + kwarcówka, ultradźwięki, diadynamik, diatermia krótkofalowa, jonoforeza.

5. *Dom Zdrojowy, ul. 3 Maja 2, tel. (075) 78-16-308*
Czynny od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 15.00
Wykonywane zabiegi: okłady parafinowe, gimnastyka, kąpiel czterokomorowa, masaż wirowy, irygacje mineralne.

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE GMINY MIEJSKIEJ ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Urząd Miasta, ul. J. Piłsudskiego 15, tel. 781-65-53, faks 781-65-85;
burmistrz - **Wojciech Kudera**.
Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2, tel. 781-63-73, dyrektor SP nr 1 - **Eugenia Kudera**.
Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Sanatoryjna 3, tel. 781-63-79, dyrektor SP nr 2 - **Małgorzata Gettner**.
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. 11 Listopada 35, tel. 781-63-21, kierownik MOPS - **Barbara Szyszko**.

ZAKŁADY BUDŻETOWE GMINY
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, ul. 11 Listopada 35, tel. 781-63-43, 781-64-25, pełniąca obowiązki kierownika jednostki - **Marianna Marek**.
Przedszkole Miejskie, ul. J. Piłsudskiego, tel. 781-63-39, dyrektor - **Janina Chmarek**.
Miejska Biblioteka Publiczna, ul. 11 Listopada 35, tel. 781-63-94, kierownik MBP - **Krystyna Piotrowska**.

Informacja - telefony dla miasta Świeradów Zdrój

- posterunek energetyczny	- 781-63-15
- komisariat policji	- 781-62-06, 997
- pogotowie ratunkowe Gryfów Śl.	- 781-35-90
- utrzymanie ulic, chodników i zieleni - firma M. STACHURSKI	- 0601-57-22-13
- Zarząd Dróg Lubań	- 722-20-41
- Ochotnicza Straż Pożarna	- 781-63-75
- Posterunek Celny Czerniawa	- 781-68-18
- Pogotowie gazowe Gryfów Sl.	- 781-35-19
- obsługa kotłowni komunalnych, Janusz Mączko	- 781-66-86
komórkowy:	0601-85-23-75
- Postój TAXI	- 781-64-70
- Graniczny Punkt Kontroli Straż Graniczna Czerniawa	- 781-68-86
- GOPR Jelenia Góra	- 752-46-34
- Informacja Turystyczna	- 781-63-50

Urząd Miasta Świeradów Zdrój - struktura organizacyjna

Czas pracy Urzędu Miasta:
- poniedziałek 8.00 - 16.00
- wtorek-piątek 7.30 - 15.15
w soboty Urząd nie pracuje

Burmistrz:
Wojciech Kudera
tel. wew. 32, pok. 5;

interesantów w sprawach skarg i wniosków przyjmuje w każdy poniedziałek od godz. 13.00 do 16.00

Zastępca Burmistrza:
Anna Abramczyk
tel. wew. 40, pok. nr 6.

Urząd Miejski po reformie

Kierownicy referatów:

1. Spraw organizacyjnych i obywatelskich (tymczasowo) – zastępca burmistrza **Anna Abramczyk**. Pracownicy: **Jolanta Bobak, Halina Stettner, Krystyna Kisiel, Grażyna Moroz**.

2. Finansowego - Skarbnik Miasta **Grażyna Wojciechowicz**. Pracownicy: **Sylwia Fedorczuk, Anna Leśniak** i **Jolanta Baszak**.

3. Gospodarki miejskiej i inwestycji - Eugeniusz Grabas. Pracownicy: **Anna Mazurek, Anna Wilczacka** i **Emilia Wilczacka**.

4. Geodezji, gospodarki gruntami i budownictwa - **Wiesława Juncewicz**. Pracownicy: **Zofia Podobińska, Małgorzata Osińska** i **Bogumiła Tasulis**.

5. Kultury turystyki i sportu (tymczasowo) – burmistrz **Wojciech Kudera**. Pracownicy referatu, któremu nadano nazwę MIEJSKIE BIURO INFORMACJI TURYSTYCZNEJ: **Dorota Marek-Miakienko** i **Tomasz Grzybowski**.

Stanowiska samodzielne podległe bezpośrednio burmistrzowi: strażnik miejski - **Ryszard Nowak**, kierownik USC, inspektor ds. obronnych – **Danuta Żyłkiewicz**, oraz lekarz naczelny uzdrowiska (stanowisko wciąż nie obsadzone).

Kronika policyjna

20 maja w świeradowskim komisariacie wszczęto dochodzenie przeciw jednemu z mieszkańców woj. lubuskiego, który przez przejście graniczne w Czerniawie zamierzał wwieźć do kraju zbyt dużo alkoholu bez akcyzy.

*

21 maja z posesji przy ul. Grunwaldzkiej skradziono samochód marki audi 100, rocznik 1980, o wartości 3500 zł.

*

22 maja zgłoszono kradzież z mieszkania przy ul. Nadbrzeżnej - wyniesione przedmioty warte były ok. 3 tys. zł. Sprawcą okazał się syn zgłaszającej. Część łupu odzyskano, resztę sprawca sprzedał i przepił.

*

5 czerwca spod hotelu „Kwisa" skradziono mercedesa 124 rocznik 1990, wartości 16,5 tys., marek. Sprawcy ani wozu nie znaleziono.

*

6 czerwca wszczęto dochodzenie w sprawie dość niecodziennej. Oto w Czerniawie młodzi ludzie tak długo nie pozwolili wyjść małoletniemu pływakowi ze stawu, aż ten zachłysnął się niebezpiecznie wodą. Proceder ukrócił ojciec kąpiącego się, który przybył w porę i być może zapobiegł tragedii.

*

9 czerwca dokonano kradzieży z włamaniem do niemieckiego autokaru stojącego pod hotelem „Malachit". Zabrano radioodtwarzacz i bagaże. Wartość łupu oszacowano na 3700 marek.

*

10 czerwca na komisariacie zgłoszono przypadek potrącenia pieszego na ul. 11 Listopada. Wypadek zdarzył się 24 kwietnia między godziną 22 a 23. Ofiara, która doznała średnich obrażeń ciała i złamania obojczyka, nie pamiętała ani marki wozu, ani koloru karoserii, o numerach rejestracyjnych nie wspominając. Ktokolwiek przebywał w tym czasie na miejscu zdarzenia i mógłby pomóc w zidentyfikowaniu sprawcy (który odjechał z miejsca wypadku nie udzieliwszy ofierze pomocy), proszony jest o kontakt z komisariatem policji w Świeradowie.

*

14 czerwca spod Rezydencji „Marzenie" skradziono auto marki VW golf III. Wart był 19 tys. marek.

*

16 czerwca ktoś próbował się włamać do VW Transportera, stojącego pod „Park Hotelem", ale tylko uszkodził blokadę i stacyjkę.

*

18 czerwca w wyniku kradzieży z włamaniem do autokaru jednej z poznańskich firm przewozowych, stojącego przy DW „Odra", przepadł magnetowid i dwie kasety z filmami. Straty oszacowano na 800 zł.

*

Tego samego dnia zmienił też właściciela rower stojący w piwnicy jednego z bloków przy ul. Wyspiańskiego. Wart był 500 zł.

*

21 czerwca z mieszkania przy ul. Sybiraków złodziej wymontował zestaw satelitarny i zabrał inne elektroniczne drobiazgi, czym naraził właścicieli na stratę w wysokości 1300 zł.

*

W czerwcu w Świeradowie zatrzymano dwie osoby poszukiwane listami gończymi za przestępstwa kryminalne.
W maju i czerwcu policja wszczęła trzy sprawy wobec osób znęcających się nad członkami rodzin oraz pięć spraw przeciw osobom uchylającym się od obowiązku alimentacyjnego.

Kolorowe okładki miesięcznika, na których mogliśmy zaprezentować Karolinę Konsór i fotoreportaż z półfinału wyborów Miss Euroregionu, sfinansowali reklamodawcy: Rezydencja „Marzenie" i „Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa" sp. z o.o.

Kalendarium samorządowe (od 11 czerwca do 2 lipca)

11 czerwca burmistrz spotkał się z naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Lubaniu, Stefanem Czernowem, w celu omówienia wniosku złożonego przez miasto Świeradów Zdrój w sprawie umorzenia zaległości z tytułu podatku VAT w wysokości ponad 150 tys. zł.

• Przewodniczący Rady wraz z burmistrzem wziął udział w spotkaniu związanym z otwarciem Międzynarodowego Turnieju Piłki Nożnej, organizowanego przez MKS „Izery".

• Zarząd Miasta obradował w sprawie zadłużenia miasta w Urzędzie Skarbowym.

14 czerwca burmistrz wraz z przewodniczącym rady miejskiej spotkali się z prezesem Stowarzyszenia „Bieg Piastów", Julianem Gozdowskim, by omówić kwestię współuczestnictwa naszego miasta w przyszłorocznym Biegu Piastów. Ustalono, że nasza gmina zorganizuje punkt żywieniowy dla uczestników biegu na Hali Izerskiej koło Chatki Górzystów. W zamian za to zostaniemy umieszczeni jako sponsor we wszystkich wydawnictwach na temat tej największej imprezy narciarskiej w Polsce.

15 czerwca doszło do podpisania wypracowanej z trudem ugody pozasądowej pomiędzy gminą Świeradów, reprezentowaną przez burmistrza, i państwem Samulskimi, co zakończyło długotrwałe i kosztowne dla miasta postępowanie sądowe oraz zabezpieczyło interesy miasta na przyszłość od jakichkolwiek roszczeń z tytułu prac na rzecz gminy, wykonywanych przez firmę Bogusława Samulskiego. Państwo Samulscy zastrzegli sobie w ugodzie możliwość dochodzenia swoich praw na drodze postępowania cywilnego w stosunku do osób fizycznych pełniących funkcje publiczne w naszym mieście w latach minionych.

• Zarząd Miasta obradował nad projektem organizacyjnym przedszkola miejskiego, możliwością rozszerzenia jego działalności o usługi żłobkowe oraz nad planem niezbędnych do przeprowadzenia w tym roku remontów (instalacje elektryczne i oświetlenie I i II piętra). Zdecydowano przeprowadzić prace w okresie wakacji. Wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na to zadanie, które oceniono na ok. 20.000 zł.

16 czerwca W. Kudera spotkał się z prezesem Uzdrowiska Świeradów-Czerniawa, Markiem Olszewskim, aby uzgodnić warunki współpracy przy organizacji festiwalu Eurochestries. Obaj ustalili, że spółka udostępni nieodpłatnie Halę Spacerową na potrzeby prób i koncertów w zamian za ulokowanie części uczestników w obiektach noclegowych Uzdrowiska.

• Burmistrz wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej wzięli udział w spotkaniu poświęconym drogom powiatowym, jakie zorganizował starosta lubański. Zarząd powiatu lubańskiego przygotował projekt uchwały przekazującej gminom dużą część dróg powiatowych - bez zapewnienia źródła finansowania utrzymania tych dróg. Powyższy projekt został oceniony negatywnie przez wszystkie gminy powiatu.

18 czerwca W. Kudera odbył kolejne spotkanie z naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Lubaniu w sprawie naszego wniosku dotyczącego dalszego umorzenia pozostałych zaległości podatkowych. Niestety, tym razem nasz wniosek spotkał się z odmową uznania. Od tej decyzji odwołaliśmy się natychmiast do Izby Skarbowej w Jeleniej Górze, gdzie być może zostaną uwzględnione nasze racje dotyczące złej sytuacji finansowej miasta.

• Zarząd Miasta obradował na temat sytuacji finansowej w obliczu odmowy uznania naszego wniosku. Ustalono strategię dalszego postępowania odwoławczego.

• W klubie „Kryształ" w Świeradowie i Szkole Podstawowej nr 2 w Czerniawie odbyły się spotkania z mieszkańcami, poświęcone reformie służby zdrowia oraz zapoznania świeradowian z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej ze Szklarskiej Poręby, który od 1 lipca będzie prowadził przychodnie zdrowia w Pobiednej i Czerniawie. Dzięki temu zyskamy wszyscy możność wyboru, u kogo chcemy się leczyć.

• W obradach sesji wyjazdowej Rady Powiatu Lubańskiego, która odbyła się w Domu Wczasów Dziecięcych w Świeradowie, wzięli udział burmistrz wraz z przewodniczącym RM.

20 czerwca przy rezydencji „Marzenie" odbył się półfinał wyborów Miss Euroregionu Nysa, który stał się dobrą okazją do promocji naszej miejscowości w radiu prasie i telewizji.

21 czerwca burmistrz ponownie odbył spotkanie z prezesem Uzdrowiska, Markiem Olszewskim, tym razem w sprawie organizacji imprez masowych. Niestety, nie udało się namówić spółki na samodzielne zorganizowanie jakiejkolwiek imprezy.

• Burmistrz kolejny raz gościł Andrzeja Bachledę-Curusia, naszego słynnego narciarza (na zdjęciu z prawej), oraz Andrzeja Bielawę, trenera kadry narodowej polskich alpejczyków (w środku). Tematem spotkania było ustalenie potencjalnych lokalizacji urządzeń narciarskich na terenie naszego miasta. Wnioski A. Bachledy wraz z jego sugestiami przedstawiamy w liście, jaki narciarz nadesłał do W. Kudery.

22 czerwca burmistrz spotkał się z przedstawicielami młodzieży szkolnej z naszych szkół podstawowych. Dzięki uprzejmości Jana Piotrowskiego spotkanie odbyło się w pensjonacie „Fortuna". Pączki dzieciom dostarczył Józef Drużga - obu panom serdecznie dziękujemy.

• U notariusza Ryszarda Danela we Lwówku Śl. doszło do podpisania umowy sprzedaży terenów położonych pod wyciągiem „Mimoza" na rzecz Wielkopolskiego Funduszu Leasingowego z Poznania. Nasze miasto zyskało na tej transakcji 314 tys. zł. Przy tej okazji sprzedano za ponad 30 tys. zł działkę budowlaną przy ul. Wiśniow[illegible] Gminę Świeradów reprezentował burmistrz i członek zarządu - Leszek Struzik.

24 czerwca z inicjatywy burmistrza w Urzędzie Miejskim doszło do spotkania ge-



storów bazy hotelowej i gastronomicznej z twórcami i działaczami kultury z terenu naszej gminy. Wspólnymi siłami starano się wypracować kalendarz atrakcyjnych imprez kulturalnych i rozrywkowych dla naszych mieszkańców i przyjezdnych (na zdjęciu).

• Zarząd Miasta obradował w sprawie remontów dróg i kanalizacji burzowej.

29 czerwca burmistrz spotkał się ze starostą Nowego Miasta pod Smrkiem w sprawie opracowanych projektów wniosków do funduszu Phare CBC. Nasza gmina złożyła 5 wniosków .

• Posiedzenie Rady Miasta trwało od godz. 10 do 17.30.

30 czerwca w siedzibie CPN - Oddział Dolnośląski we Wrocławiu - W. Kudera wraz z A. Abramczyk podpisali notarialną umowę sprzedaży nieruchomości przy ul. 11 Listopada 10 na poprawę zagospodarowania stacji paliw. Ze sprzedaży uzyskaliśmy kwotę ponad 85 tys. zł. Rozbudowa stacji rozpocznie się wiosną 2000 roku. Zmodernizowana stacja będzie wyposażona w sklep i myjnię. Przybędzie też 5 miejsc pracy.

1 lipca Zarząd Miasta obradował na temat uporządkowania spraw związanych z przygotowaniem do sprzedaży nieruchomości i planowanych zmian w budżecie w związku z koniecznością wykonania remontu w przedszkolu miejskim i szkole podstawowej nr 1.

2 lipca podczas przetargu udało się wyłonić nabywcę na nieruchomość przy ul. Leśnej 17, którą sprzedano za ponad 27 tys. zł, oraz na teren pomiędzy domami przy ul. Zdrojowej 3 i 5 - za cenę 7.500 zł.



Wykąpany Kupała

Pogoda sprzysięgła się przeciw organizatorom festynu z okazji Nocy Świętojańskiej (lub Nocy Kupały - jak niektórzy ją nazywają), który rozpoczął się 25 czerwca po południu na terenach wokół baru „U Bożeny". Raz po raz zrywała się ulewa, zmuszając uczestników do chowania się pod dach lub pod rozłożyste parasole.

Mimo to dopisała i dzieciarnia - dla której przygotowano szereg konkursów i zabaw, i dorośli, których żadna ulewa nie była w stanie wygonić do domów.

Bożena Plewińska, inicjatorka i organizatorka festynu, ocenia, iż przewinęło się przez imprezę ponad 500 gości, którzy gromadnie potwierdzili trafność pomysłu.



Deszcz nie przeszkodził wioślarzom - przeciwnie, dodawał im animuszu. To druga - jak twierdzą biegli w historii miasta - łódka w powojennym Świeradowie (a na pewno jedyna na tym stawie). Pierwsza pływała po basenie kąpielowym, ale to było jeszcze za Gomułki, więc mało kto ją pamięta.

Dzieci szukały czarodziejskiego kwiatu paproci (zaklętego tego dnia w gerberę), a znalazcę pani Bożena obdarowała maskotką. Brały też udział w loterii fantowej, w której nagrodami było 5 porcji pizzy, osobiście dostarczonej i wręczonej zwycięzcom przez Edwarda Kremisa, właściciela świeradowskiej pizzerii.

Dorośli ścigali się na świeżo odnowionej łódce po stawie. Musieli dwukrotnie opłynąć wysepkę, bacząc przy tym, by nie dotknąć rozlokowanych na wodzie balonów, bo każde dotknięcie oznaczało utratę 10 sekund.

Najlepszy okazał się Wojciech Siwkowski, który w nagrodę otrzymał miesięczny karnet do „Marzenia", upoważniający do korzystania z solarium i siłowni.

Drugi na mecie - Tomasz Grzybowski - miał prawo przyjść z osobą towarzyszącą do baru „U Bożeny" i zjeść obiad (nagroda została już skonsumowana: Tomek spożył placek po węgiersku, osoba towarzysząca zjadła indyka z orzechami).

Jan Jaskot, który za trzecie miejsce otrzymał szampana, postanowił nie otwierać go, przeznaczając butelkę do ochrzczenia łódki. Zaproponował nawet dla niej nazwę „Jaś", ale właściciele „pojazdu" chcą dać także szansę innym rodzicom chrzestnym i czekają na kolejne propozycje.

Hitem festynu okazały się placki kartoflane - usmażono i zjedzono ponad 150 porcji. Ponadto goście zjedli 30 porcji flaków i wypili ok. 400 piw.

W programie przewidziano występ zespołu ROCAL FUZA późnym wieczorem na wysepce oświetlonej lampionami. Pogoda jednak sprawiła, że koncert odbył się w barze przy wypełnionej szczelnie sali i trwał - zamiast pół godziny - ponad godzinę.

Festyn zakonczył się o pierwszej w nocy i wszyscy mają nadzieję, że za rok Kupała znów odwiedzi to miejsce (przy łaskawszej pogodzie).

AK

Twórcy klimatu

To czytelnicy tworzą atmosferę biblioteki i decydują o jej klimacie. Znając gusta i upodobania czytelnicze, kompletuje się i uzupełnia nasz księgozbiór. Bez oddanych czytelników niełatwo byłoby przetrzymać trudne chwile, jakie przeżyliśmy w różnych okresach działalności, np. po zalaniu w styczniu 1996 roku prawie połowy księgozbioru. Wtedy pomogli nam mali i dorośli miłośnicy książek, którzy wynosili i chronili zalane zbiory.

Dzielnie pomagała nam Antonina Liczner (przypłaciła to później ciężką grypą), która jest oddaną czytelniczką od wielu lat i która dba o stan techniczny książek. To jej zawdzięczamy, że rozsypujące się „czytadła" są jak nowe: pięknie oklejone i oprawione.

Zawsze z niecierpliwością czekamy na odwiedziny Barbary Pawłowskiej, która z wielką pasją i wiedzą opowiada o przeczytanych książkach, popartych anegdotami, faktami z życia, i potrafi zainteresować pozostałych czytelników opowieściami o sławnych postaciach historycznych.

Pamiętamy o Krystynie Woszczak, odwiedzającej nas regularnie co tydzień, wypożyczającej wiele książek i systematycznie wpłacającej na folię do okładania. Dzięki pani Krystynie tylko w tym roku obłożyliśmy prawie 40 proc. księgozbioru.

Wiele ciepła i humoru wnoszą do biblioteki Maria Majka, Bożena Klimowicz i Władysława Tetich - są zawsze uśmiechnięte i zachłanne na nowości wydawnicze.

Dzięki odwiedzinom Teresy Smogorzewskiej można uwierzyć w słowa Jarosława Iwaszkiewicza, że *...książka utwierdza naszą indywidualność: wybrania naszą osobowość przed atakiem wszystkiego, co brutalne, hałaśliwe, napastliwe w naszej kulturze.*

Rozmawiając z panią Teresą wierzę, że dobra książka zawsze się obroni przed telewizją i wideo i nic jej nie zastąpi.

Prawie codziennymi czytelniczkami są panie: Janina Radziwonik, Longina Dyrko-Skulska, Regina Gadecka, Krystyna Konarska, Elżbieta Kulesa, Irena Łankowska, Irma Golanowska, Danuta Plewińska-Sosnowska. Wypożyczają tak wiele książek, że zaczynam się bać, czy aby księgozbiór nie okaże się dla nich za mały. Bez Was, drogie panie, nie byłoby tej specyficznej, dobrze na nas działającej atmosfery, stanowiącej dodatkowy bodziec do pracy.

Nie sposób przy okazji nie wspomnieć o czytelniczkach ze żłobka i przedszkola - wiernych od lat fankach biblioteki.

Oczywiście, zaglądają do nas także panowie, ale procentowo nie wygląda to rewelacyjnie; ponadto częściej przetrzymują książki. Ich preferencje obejmują głównie klasyków powieści sensacyjno-kryminalnych. Do aktywnych i wieloletnich czytelników zaliczamy: Zbigniewa Sautycza, Jerzego Piwkę, Ryszarda Szczygła, Floriana Drewniaka, Piotra Hryciewa, Leszka Paczyńskiego, Zbigniewa Szelestowskiego.

Bez sympatii natomiast należy napisać o tych, którzy traktują bibliotekę niczym punkt uzupełniania własnych księgozbiorów. Nie tak dawno jedna z czytelniczek chciała wypożyczyć poszukiwane książki z dziedziny medycyny i bez ogródek stwierdziła, iż doradzono jej, by książki, których zabrakło w księgarni, wypożyczyła w bibliotece i po prostu ich nie oddała.

Myślenie takie prowadzi do zubożenia księgozbiorów. U nas celowali w tym przyjezdni, choć przyznać należy, iż wpłacane przez nich kaucje powstrzymało ten proceder. Na szczęście, nasi stali czytelnicy są zdyscyplinowani i nie dekompletują zbiorów.

Za miesiąc przedstawimy najmłodszych czytelników i ich upodobania.

Krystyna Piotrowska

PS. Chciałabym serdecznie podziękować Jadwidze Cebulowej za sponsorowanie licznych nagród w naszych konkursach.

*

Nowości wydawnicze w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świeradowie Zdroju:

V. Holt - Klątwa królów; A. Christie - Dziesięciu Murzynków; A.A. Milne - Kubuś Puchatek zaprasza na piknik; J. Blake - Królewska krew; N. Sparks - List w butelce; L.M. Montgomery - Ania ze Złotego Brzegu; D. Desonie - Kosmiczne katastrofy; J. Gaarder - Świat Zofii.

*

MBP przedłuża czas trwania konkursu na nazwę i znak graficzny-logo naszej biblioteki. Prace można składać do 30 lipca br. Wyniki i laureatów poznamy we wrześniu.

Do tej pory wpłynęło 30 prac - czekamy na dalsze. Szczegółowe informacje w MBIT i bibliotece.

Ponawiamy apel, by zgłosiły się osoby, które pamiętają bibliotekę sprzed 30, 40 i 50 laty, i opowiedziały nam o tamtych czasach.

*

MBP ogłasza z okazji swojego jubileuszu plebiscyt pod hasłem: **Familijne lektury** - finał nastąpi we wrześniu i przedstawimy wówczas tytuł najbardziej ulubionej książki czytanej zarówno przez dorosłych, jak i przez młodszych czytelników. Wśród uczestników plebiscytu rozlosujemy 10 nagród.

Karty plebiscytowe można otrzymać w bibliotece lub w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej.

*

Wspólnie z redakcją „Notatnika" biblioteka rozpoczyna cykl fotografii pn. WESOŁE BUZIAKI. Zapraszamy wszystkich do nadsyłania zdjęć przedstawiających uśmiechnięte pociechy. My pokazujemy radosne dziewczynki z klasy (już) 6b, a uśmiechają się, bo otrzymały dobre świadectwa, miały udane przedstawienia w bibliotece, rozpoczęły się wakacje.

Czekamy na zdjęcia z wakacji!



Uwaga rodzice! Uwaga przewoźnicy!

Organizujemy dojazd młodzieży do szkół w Cieplicach. Jeśli Twoje dziecko nie ma jeszcze rozwiązanego problemu, jak się dostać do cieplickich szkół, lub jeśli dysponujesz busem i zechciałbyś się podjąć przewozu młodzieży - nie czekaj, zadzwoń, zgłoś swój udział!

Tel. 781-65-64

Tworzenie dobrej przyszłości

Pomysł na organizowanie EUROCHESTRIES w Polsce zrodził się podczas oficjalnej wizyty ówczesnego Prezydenta „Europa Cantat", Marcela Corneloup, w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie przed 10 laty. Na spotkaniu z przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Sztuki obok spraw dotyczących dalszej współpracy chóralnej, gość wspomniał również o odbywającej się we Francji i wielu innych krajach imprezie pn. „Eurochestries". Informacja była tak interesująca, że strona Polska zaproponowała ministerstwu, by taką imprezę zorganizować w naszym kraju. Propozycja została przyjęta z jednoczesnym zapewnieniem środków na jej organizację. Wybrany kandydat na dyrektora artystycznego festiwalu zaproponował, by impreza ta mogła się odbywać w Świeradowie Zdroju.

Władze miasta propozycję tę przyjęły ochoczo. Początek był sympatyczny na tyle, że już w 1990 r. można było przeprowadzić pierwszy Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Młodych, utrzymując jednocześnie nazwę pierwotną. Z pomocą M. Corneloup przybyły do Świeradowa zespoły smyczkowe z Barcelony i Rygi, zaś z Polski wzięły udział Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej z Gdańska i Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Zielonej Góry. Zespoły z Hiszpanii i Łotwy zaprezentowały najwyższy poziom muzyczny, bardzo staranne przygotowanie repertuaru, pozostawiając po sobie wrażenie artystyczne, których nie można w żaden sposób wykreślić z pamięci. Wirtuozowska gra tych zespołów zapewniła imprezie dobry start i dalszą przyszłość.



Tak grano i słuchano podczas ubiegłorocznego festiwalu.

EUROCHESTRIES od samego początku, wzorując się na wyżej cenionych zespołach, realizując konsekwentnie założenia, poparte dobrą muzyką - mogły się rozwijać i przetrwać do dziś, by móc uroczyście obchodzić 10-lecie swego istnienia.

Zapraszane były znane nam orkiestry, gwarantujące wysoki poziom, swoista rangę artystyczną, zapewniające ciągły rozwój popularnego dziś wydarzenia artystycznego w Górach Izerskich. Świeradów gościł zespoły z Francji, Hiszpanii, Łotwy, Ukrainy, Węgier i Polski. Dla pełnego obrazu imprezy warto przypomnieć, jakie utwory były wykonywane na przestrzeni 10 lat:

E. Elgar - Serenada, E. Granados - Historia śmierci, J. Lennon - rep. Beatlesów, G. T. Holst - St. Paulus (mała suita), A. Corelli - Concerto Grosso, Sonata nr 1, J. S. Bach - Koncert skrzypcowy E-dur, P. Vaks - Musica Dolorosa, T. Baird - Colas Breugnon, K. Kurpiński - uwertura do opery „Dwie chatki", J. Świder - Symphonic play (utwór specjalnie napisany dla Eurochestries), S. Moniuszko - uwertury: Bajka, do oper - Halka i Hrabina, mazury z Halki i Strasznego Dworu, S. Prokofiew - bajka symfoniczna dla dzieci „Piotruś i wilk", J. Brahms - Symfonia nr 2, J. Sibelius - poemat symfoniczny „Finlandia", koncert na skrzypce, A. Vivaldi - koncert na 4 skrzypiec z towarzyszeniem orkiestry, B. Britten - Simple symphony, R. Twardowski - Tryptyk Mariacki, E. Grieg - Peer Gynt, G. Bizet - suita z opery „Carmen", P. Czajkowski - suita z baletu „Dziadek do orzechów", L. van Beethoven - Symfonia nr 1, J. Haydn - Koncert na trąbkę, S. Joplin - Ragtime, M. Ravel - Tzigane, H. Czyż - Symfonia, H. Wieniawski - Polonez, Legenda na skrzypce, H. M. Górecki - Trzy utwory w dawnym stylu, R. Glier - Romans, A. Dworzak - Tańce słowiańskie, F. Chopin - Polonez Es-dur, a ponadto utwory W. Lutosławskiego, D. Szostakowicza, M. Karłowicza i wielu innych nie mniej znanych kompozytorów.

Powyższy układ, choć niepełny, wyraźnie obrazuje muzyczną wartość dotychczasowych koncertów w Świeradowie. Warto przypomnieć miłośnikom świeradowskich festiwali, że występowali tu z powodzeniem wybitni soliści - wokaliści i instrumentaliści. Koncertował wirtuoz gry na skrzypcach - Jacques Saint Yves z Paryża, Katarzyna Hudiakowa z Kijowa i Katarzyna Wieczorek z Jeleniej Góry (fortepian), Katarzyna Demianienko z Kijowa i Władimir Galiczenko z Dniepropietrowska (skrzypce), Paweł Staszczyszyn z Rzeszowa i Galina Uszakowa z Dniepropietrowska (piano), Anna Ulwańska z Zielonej Góry (śpiew). Z satysfakcją należy podkreślić ogromny wkład twórczy wszystkich dyrygentów z zagranicy i z Polski. Było to przyjazne grono znakomitych muzyków, wybitnych dyrygentów mało nam znanych, którzy wprowadzili do Euorchestries w Świeradowie wiele interesujących pomysłów, zaś ich autorytet wzbogacał festiwal. Uczestnicząca utalentowana młodzież mogła bez przeszkód realizować - w czasie wspólnych spotkań wielonarodowościowych - główne założenia pomysłodawców francuskich, mające na celu zbliżenie narodów, by w przyszłej zjednoczonej Europie, już jako dobrzy znajomi, tworzyli dobrą przyszłość i miłość między narodami.

*

Polski Związek Chórów i Orkiestr jest dumny, że może być realizatorem tak szlachetnych poczynań w skali międzynarodowej. Wielkość tego zagadnienia polega na tym, ponieważ fundamentem w tym dziele jest dobra wola wszystkich naszych działaczy, ale również że opiera się o międzynarodową kulturę muzyczną i towarzyską.

Władysław Balicki

*

X EUROCHESTRIES rozpocznie się 7 sierpnia koncertem inauguracyjnym w wykonaniu Uniwersyteckiej Orkiestry Symfonicznej w Giessen (Niemcy).

8.08. zagra Mała Orkiestra Symfoniczna PSM I i II st. z Jeleniej Góry.

9.08. wystąpi Kwintet Smyczkowy Konserwatorium Kijowskiego (Ukraina).

10.08. to dzień Zespołu Smyczkowego PSM I i II Stopnia w Radomiu.

11. 08. koncertować będzie Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna z miasta Żukowski (Rosja).

12.08. uczestnicy festiwalu mają dzień wolny, a wystąpi świeradowski Zespół Muzyki Dawnej.

13.08. zagra Orkiestra Symfoniczna z Coux (Francja).

Koncert finałowy o godz. 20 zakończy festiwal.

Wszystkie koncerty odbywać się będą w hali spacerowej Domu Zdrojowego. Szczegółowy repertuar orkiestr i zespołów podany zostanie na plakatach.

Z obrad Rady Miejskiej

29 czerwca obradowała Rada Miejska. Gośćmi obrad byli: prof. Ryszard Łukaszewicz z Fundacji Wolne Inicjatywy Edukacyjne oraz Marek Olszewski, prezes spółki „Uzdrowisko Świeradów - Czerniawa".

Prof. R. Łukaszewicz poinformował radnych, iż Fundacja Wolne Inicjatywy Edukacyjne działa od 1992 r. Wyrasta z tradycji i doświadczeń zespołu Uniwersytetu Wrocławskiego, który już w 1972 r. powołał do życia program pn. „Wrocławska Szkoła Przyszłości". Fundacja posiada osobowość prawną i za cel stawia sobie niezależne działanie na rzecz takich zmian w oświacie, które sprzyjają poczuciu autentycznej wolności ludzi wobec alternatyw w edukacji dzieci.

Statutowym celem fundacji jest także edukacja ekologiczna oraz założenie stacji edukacji ekologicznej w Górach Izerskich. W tym celu została podpisana umowa dzierżawy z Nadleśnictwem Świeradów Zdrój na budynki położone przy ul. Izerskiej 15. Od roku 1997 fundacja, w miarę posiadanych środków, prowadzi prace remontowe, dotychczas wydatkując ponad 350 tys. zł. Częściowe uruchomienie Stacji Edukacji Ekologicznej uzależnione jest od pozyskania kolejnych funduszy i przewidziane na połowę 2001 roku.

Na przełomie lat 97/98 powstała wizja i plan działań zmierzających do rekonstrukcji tradycji kulturowych Pogórza Izerskiego. W Świeradowie przebywały dwa obozy naukowe ze studentami, prowadzone przez prof. Z. Bacia z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. W wyniku prac projektowych powstało kilkuwariantowe opracowanie pod tytułem „Wioska Czterech Żywiołów".

Prof. Łukaszewicz zaznaczył, że wizyta w radzie nie jest związana z prośbą o wsparcie finansowe, a raczej z chęci współdziałania, która jest o wiele ważniejsza od pieniędzy. Na przełomie września i października fundacja zaoferuje także dorosłym spotkanie warsztatowe..

Burmistrz dodał, iż przy budowie Stacji Edukacji Ekologicznej gmina jest inwestorem zastępczym, co oznacza, iż nie przekazuje na ten cel żadnych środków finansowych, a pracownicy Urzędu jedynie sprawują nadzór nad robotami budowlanymi.

B. Chrzan chciał wiedzieć, czy fundacja złożyła jakąś ofertę współpracy szkole świeradowskiej. Gość odparł, że w latach wcześniejszych tak, obecnie nie, gdyż pomimo wysłanych kilku zaproszeń do udziału w warsztatach szkoła nie wysłała żadnej odpowiedzi, na co burmistrz stwierdził, iż wiązałoby się to z kosztami, jakie musiałaby ponieść szkoła chcąc brać udział w warsztatach.

Przed wystąpieniem M. Olszewskiego burmistrz dokonał krótkiego wprowadzenia do tematu. Spółka „Uzdrowisko Świeradów - Czerniawa" wystąpiła z wnioskiem o odzyskanie gruntów, które - zdaniem spółki - zostały przekazane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa niezgodnie z obowiązującym prawem. Zarząd Miasta po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Infrastruktury proponuje przejąć na własność gminy wymienione nieruchomości i zaproponować do zwrotu tylko część działek. Ostateczną decyzję podejmie na najbliższym posiedzeniu Zarządu Miasta.

M. Olszewski w kilku słowach przedstawił problemy, z jakimi boryka się spółka, prosił również o zrozumienie jej trudnej sytuacji finansowej. W toku dalszej dyskusji zaproponował, aby sesję Rady Miejskiej odbywały się w obiektach uzdrowiskowych, oczywiście nieodpłatnie. Prezes zapewnił również nieodpłatne dostarczanie wody mineralnej na każde obrady sesji Rady Miejskiej, a następnie poinformował, że od kwietnia nawiązana została współpraca z firmami niemieckimi w sprawie przyjazdu kuracjuszy do naszego kurortu.

Według prezesa nie turystyka, lecz funkcja uzdrowiskowa jest u nas najważniejsza.

W jego opinii miasto bez uzdrowiska nie może istnieć. Uzdrowisko jest największym zakładem pracy w naszym mieście, ponadto kuracjusze dają utrzymanie pozostałym podmiotom gospodarczym.

M. Olszewski nawiązał również do współpracy w zakresie promocji miasta i organizacji masowych imprez kulturalnych, proponując, by powołać komitet organizacyjny, który zajmie się tymi zagadnieniami, w każdym razie sam prezes z uwagi na nawał obowiązków nie ma czasu na zajmowanie się tymi sprawami, zawsze jednak gotów jest służyć radą i pomocą. Szereg imprez może się przecież odbywać na Hali Spacerowej, która obecnie jest modernizowana. Jeżeli chodzi o wspomnianą zamianę gruntów M. Olszewski uważa, iż wniosek spółki jest zasadny. Opinie radców prawnych zawsze będą różne, zależy tylko czyjego bronią interesu. Sprawę zamiany gruntów należy rozwiązać na miejscu w formie negocjacji i ugody, bez rozstrzygania na drodze sądowej.

Przewodniczący Rady: Powiedział pan, że miasto bez uzdrowiska nie może istnieć. Ja uważam, że jest to prawdą tylko po części i działa również w drugą stronę. Nie ma uzdrowiska i miasta, to stanowi jedność, czyli miasto o pięknej nazwie Świeradów Zdrój. Dlatego też uważam, że powinniśmy znaleźć wspólne rozwiązanie problemu dostarczenia wody pitnej mieszkańcom Czerniawy oraz budowy kanalizacji w tym osiedlu.

Burmistrz: Ponieważ jesteśmy tu wszyscy, proszę prezesa o skonkretyzowanie odpowiedzi, czy spółka wyrazi swoje stanowisko w sprawie przekazania wodociągu w Czerniawie. Z takim wnioskiem zwróciłem w połowie kwietnia br., jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi.

M. Olszewski: Nie mogę rezygnować z ujęć, nie chciałbym też wypowiadać się bez opinii specjalistów. Proponuję utworzyć zespół specjalistów, który zajmie się opracowaniem warunków współpracy w sprawie dostarczenia wody pitnej mieszkańcom Czerniawy.

W. Stasik: Czy dzieci przebywające w Czerniawie mogą korzystać ze spotkań warsztatowych organizowanych przez Woln. Inicjatywy Edukacyjne. Czy przewiduje pan w dalszym ciągu, że do Czerniawy będzie przyjeżdżało tyle samo dzieci?

M. Olszewski: Na temat Wolnych Inicjatyw Edukacyjnych i propozycji współpracy spotkam się oczywiście z prof. Łukaszewiczem. Jeżeli chodzi o Czerniawę, to planuję powrócić do dawnej jej funkcji i część obiektów przeznaczyć do przyjmowania dorosłych kuracjuszy.

M. Skóra: W tym roku obchodzimy 100-lecie istnienia Domu Zdrojowego. Jak Uzdrowisko przygotowało się do tej uroczystości?

M. Olszewski: To nie jest impreza tylko dla uzdrowiska, ale również dla miasta. Jeżeli wszyscy nie włączymy się do organizacji, wydaje mi się, że Towarzystwo Przyjaciół Świeradowa nie stanie na wysokości zadania. Tam praktycznie nigdy nikogo nie ma, połowa członków wystąpiła już z Towarzystwa. Jest już trochę mało czasu, ale wspólnie możemy przygotować coś atrakcyjnego.

B. Chrzan: Co z budynkiem zakładu przyrodoleczniczego?

M. Olszewski: Być może wydzielę teren geodezyjnie i wystawię go na przetarg. Jednak samego obiektu nie sprzedam, gdyż stanowiłby dla mnie za dużą konkurencję.

M. Stachurski: Co z obiektem „Jerzy". Budynek oraz teren są bardzo zaniedbane. Rosną tam przepiękne rododendrony, chyba najpiękniejsze w całym mieście; dlaczego ich nikt nie pielęgnuje?

M. Olszewski: Ze względu na atrakcyjną lokalizację obiektu przeznaczyłem go do remontu i nie będę go sprzedawać. Zatrudniłem ogrodnika, który ma koncepcję zagospodarowania zieleni. Parki i tereny należące do spółki zostaną doprowadzone do należytego wyglądu.

Na tym prezes zakończył swe wystąpienie i dyskusję z radnymi, którzy przeszli do kolejnego tematu porządku obrad, czyli do kwestii zarządu cmentarzy komunalnych

M. Siergun: Zarząd cmentarza komunalnego przy ul. Grunwaldzkiej powierzono mi na podstawie umowy z 1991 roku. Aneksem do tej umowy w 1995 r. rozszerzono zarząd na cmentarz przy ul. Cichej. Na jednej z poprzednich sesji radny Stachurski zarzucał mi, że nie ponoszę żadnych kosztów związanych z eksploatacją cmentarza. Jest to nieprawda, ponieważ ja i moi pracownicy dbamy o ład i porządek na cmentarzu. Nigdzie nie widać walających się śmieci i wcale nie są konieczne do tego boksy. W całej tej sprawie bolesne jest to, że po ośmiu latach mojej ciężkiej pracy na cmentarzach z prozaicznych i wręcz bezpodstawnych powodów rozwiązuje się ze mną umowę. Wypowiedzenie jej nastąpiło w czasie, kiedy zrobiłem gruntowny remont wewnątrz i zewnątrz kaplicy oraz wykonałem nowy ołtarz na starym cmentarzu. Zamiast odprowadzać pieniądze do miasta, które nie wiadomo na co by poszły, można je przeznaczyć na coś zupełnie innego. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Na nowym cmentarzu brakuje wody, za to nawieziono ziemi bez koncepcji zagospodarowania. Zawarta wcześniej umowa była już dwukrotnie aneksowana i nikt nie zauważył jej nieprawidłowości. Jak stwierdził prezes Olszewski, opinie prawnicze zawsze będą różne, zależy tylko czyich bronią interesów. Uważam, że ta umowa jest nadal ważna, jestem otwarty na wszelkie propozycje. Dla mnie opinia prawna nie jest argumentem do wypowiedzenia tej umowy.

W. Kudera: Umowa została wypowiedziana, gdyż dla gminy jest niekorzystna ekonomicznie, a ponadto w związku ze zmianą przepisów o zamówieniach publicznych nie mogła dalej funkcjonować, gdyż nie wolno wprowadzać aneksów. W grę wchodzi zmiana umowy, co oznacza konieczność przeprowadzenia przetargu.

M. Stachurski: Zająłem się tym problemem wyłącznie dlatego, gdyż interweniowało wielu mieszkańców. Według ich opinii pobiera pan opłaty za usługi w zależności od stopnia ich zamożności. Nie ma cennika usług podanego do publicznej wiadomości. Natomiast do pana pracy i zaangażowania nikt chyba nie ma żadnych zastrzeżeń. Odwiedziłem kilka cmentarzy i nigdzie widziałem prowadzonych tak dobrze, jak u nas.

B. Chrzan: Jak powiedział radny Stachurski, ludzie zgłaszają się z interwencjami, ale chodzi tylko o opłaty.

L. Lęba: Sposób załatwienia tej sprawy jest arogancki. Inne były zamierzenia na sesji i na komisji. Umowa miała być zmieniona, a nie wypowiedziana. Mówiło się, że być może cmentarze przejdą pod zarząd ZGM. Burmistrz stwierdził, że umowa jest wypowiedziana, ponieważ z opinii radcy prawnego wynika, że jest niewłaściwie zawarta. Uważam, że nie powinniśmy umowy wypowiadać, lecz tylko ją zmienić. Stawiam wniosek o wycofanie wypowiedzenia umowy i dokonania jej zmiany w formie aneksu.

M. Wojtkiewicz: Cmentarz to mienie komunalne, którym pan Siergun jedynie zarządza. Sprzedaje też kwatery na cmentarzu, za które nie odprowadza do gminy żadnych podatków. Gdy za dwa lata zlikwiduje działalność, co wtedy będzie z tymi, którzy dokonali zakupu kwater, czy będą płacić jeszcze raz?

M. Siergun: Jest pan w błędzie, bo ludzie, którzy dokonują zakupu kwater, otrzymują ode mnie oryginalne rachunki.

B. Chrzan: Ponieważ Leszek Lęba nie ufa, że ten temat zostanie rozwiązany w należyty sposób, stawiam wniosek o powołanie komisji przetargowej, której przewodniczącym powinien być właśnie pan Lęba. Będzie on jednocześnie gwarantem dobrze przeprowadzonego przetargu.

Radny Lęba wyraził zgodę, a radni ustanowili go przewodniczącym w głosowaniu.

*

W zapytaniach i wnioskach wróciła sprawa konkursu na kierownika ZGM, gdzie jednym z warunków było wykształcenie średnie budowlane, a pani Barańska takiego nie ma. Gdyby inne osoby wiedziały - argumentował L. Lęba - że nie ma takiego wymogu, też by przystąpiły do konkursu (w ogłoszeniu było podane preferowane, a nie wymagane wykształcenie, to zasadnicza różnica - odpowiadał burmistrz).

Małgorzata Barańska, poproszona o zabranie głosu, na wstępie w kilku słowach przedstawiła się radnym, powiedziała, skąd pochodzi i czym się do tej pory zajmowała. Na stanowisko kierownika ZGM została mianowana na trzymiesięczny okres próbny i zrobi wszystko, aby sprostać oczekiwaniom Zarządu Miasta. Pracy jest bardzo dużo, brakuje podstawowych dokumentów, regulaminu organizacyjnego, schematu i wielu innych - nowa pani kierownik chce to wszystko uregulować. Padła poza tym zapowiedź reorganizacji stanowisk pracy. Najprawdopodobniej zostanie zlikwidowane stanowisko kasjerki, być może uda się zawrzeć umowę z bankiem i wprowadzić system bezgotówkowy. W ciągu trzech miesięcy zostanie dokonana zmiana zakresów czynności i wówczas będą podjęte decyzje, czy należy kogoś zwolnić, czy też może dodatkowo zatrudnić.

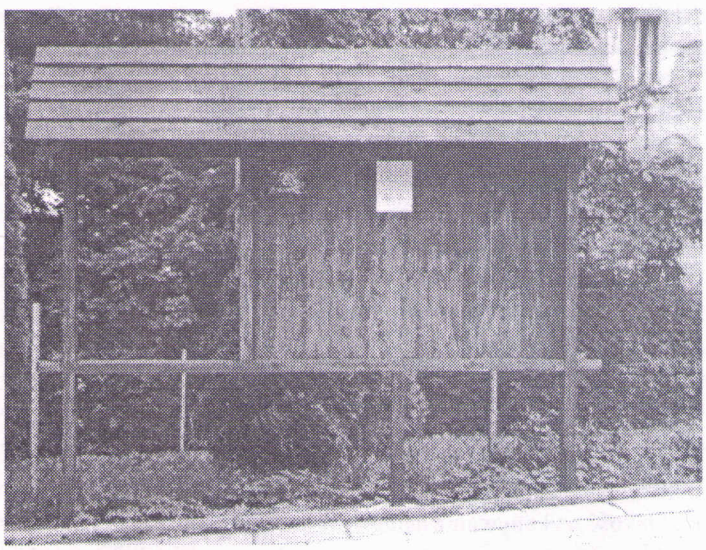
M. Skóra: Jeżeli kierownik został mianowany tylko na okres próbny, myślę, że na razie nie ma co pani męczyć.

*

Oto garść pytań postawionych przez radnych: Dlaczego roboty elektryczne w szkole zostały zlecone szwagrowi radnego Struzika?

→ na s. 10

Na ogłoszenia - bez proszenia



W kilku punktach miasta pojawiły się tablice, na których mieszkańcy mogą wieszać (a także przybijać i przyklejać) ogłoszenia, komunikaty, powiadomienia itp. Tablice (poza tą przy Miejskim Biurze Informacji Turystycznej, która przeznaczona jest do użytku biura) zostały ustawione naprzeciw sklepu przy ul. Górskiej (na zdjęciu), obok „Magnolii" (może znikną kartki przybijane na rosnącego w pobliżu drzewa), nieopodal baru „U Bożeny", a także w Czerniawie: przy poczcie i koło kościoła. W planach - o czym zapewniano na sesji - zostaną ustawione następne.

→ ze s. 9

Z obrad Rady Miejskiej

Czy w miejscu starego przystanku autobusowego przy ul. Lwóweckiej można by ustawić tablicę ogłoszeń, która przykryłaby nieestetyczną lukę po wymianie wiat? Czy budynek na ul. Zdrojowej 20 będzie miał ogrzewanie gazowe (w tej chwili opłaca się palacza, który nic nie robi, mógłby przynajmniej sprzątać teren)? Czy mamy jakiś wgląd do prac związanych z budową drogi w Czerniawie (na środek drogi nasypano ziemi, cztery budynki są zupełnie odcięte od dojazdu, co się stanie w przypadku pożaru)? Czy coś dzieje w sprawie budowy krzyża na Stogu Izerskim? Jak wygląda sprawa zadłużenia mieszkańców z powodu nieopłacania podatków, czy coś uległo zmianie? Jaki jest los przychodni zdrowia w Świeradowie? Dlaczego w taki, a nie inny sposób przeprowadzono odławianie psów? Co z przygotowaniami do zimowego utrzymania ulic w sezonie 1999/2000?

A oto niektóre z odpowiedzi:

• W związku z decyzją Zarządu Miasta o trzyletnim zleceniu na zimowe utrzymanie miasta, zwiększyła się wartość zamówienia, które przekracza 30 tys. euro. Zobowiązuje to gminę do ogłoszenia przetargu w trybie nieograniczonym przy zastosowaniu pełnej procedury. Ogłoszenie musi się znaleźć w Biuletynie Zamówień Publicznych. W takim przypadku niezbędne jest zachowanie terminów określonych w ustawie o zamówieniach publicznych. Przetarg został już ogłoszony - z terminem rozstrzygnięcia na dzień 16 sierpnia br. Zgodnie z sugestiami mieszkańców, został podzielony na dwa osobne zadania: Świeradów i Czerniawę. Wartość zamówienia w Czerniawie najprawdopodobniej umożliwi zlecenie prac z wolnej ręki, bez przetargu. Oferenci zostaną zobligowani do przedłożenia propozycji cen przy zastosowaniu różnych materiałów szorstkich (szlaka i grys kamienny).

• Uchwała w sprawie wyłapywania bezdomnych zwierząt została już zrealizowana, lecz jej efekt okazał się mierny. Według telefonicznego oświadczenia usługobiorcy - odłowiono tylko 6 psów. Z przeprowadzonych obserwacji wynikało, że firma świadcząca usługę nie jest w ogóle przygotowana do tego zadania. Z przeprowadzonej rozmowy telefonicznej wynikało, że w Świeradowie nie ma bezpańskich wałęsających się zwierząt, jest natomiast dużo takich, które posiadają właścicieli nie wywiązujących się z prawnych obowiązków posiadania i trzymania zwierzęcia. Niezbędnym staje się system kontroli w oparciu o ewidencję psów znajdującą się w Urzędzie.

• W chwili wyboru wykonawcy termomodernizacji dawnego MOK-u może uda się jednocześnie zrealizować zadanie modernizacji jednej kotłowni komunalnej, być może będzie to budynek przy ul. Sanatoryjnej 45, który wymaga natychmiastowej wymiany kotła.

• Nie jest ważne to, czy akurat szwagier Leszka Struzika wykonuje roboty elektryczne w szkole, liczy się bowiem przede wszystkim jakość wykonywania usług.

• Miasto postara się zamówić dodatkowe tablice informacyjne i ustawić jedną przy przystanku przy ul. Lwóweckiej w Czerniawie (drugą przy ul. Nadbrzeżnej).

• Budowa krzyża-pomnika na szczycie Stogu Izerskiego z okazji roku 2000 - jest to inicjatywa księdza proboszcza Władysława Dzięgla i całego dekanatu gryfowskiego. Do tej pory nie wykonano jeszcze kosztorysu, brak też sprecyzowanej koncepcji i świadomości kosztów niezbędnych do poniesienia przez gminę.

• Zaległości podatkowe są w dalszym ciągu bardzo duże, nie można jednak wskazać największych dłużników po imieniu, gdyż nie pozwala na to ordynacja podatkowa.

• Przychodnia w Świeradowie będzie funkcjonować w dalszym ciągu.

• Jeśli chodzi o drogę w Czerniawie, władze miasta mogą tylko spróbować interweniować u wykonawcy

*

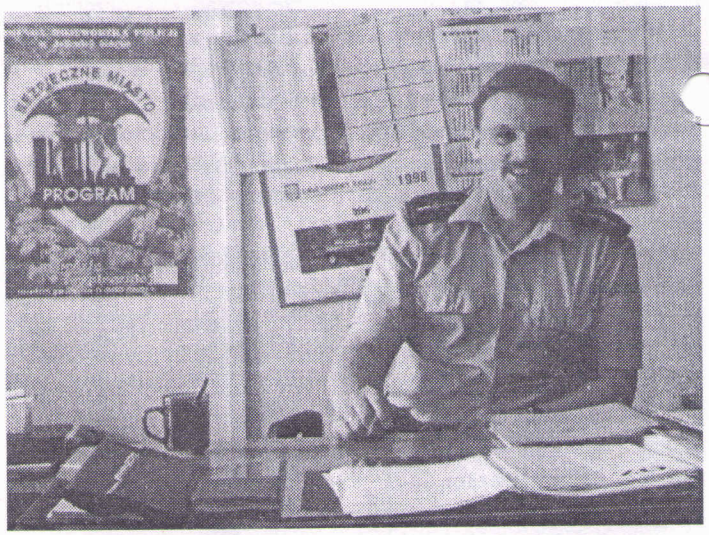
Burmistrz w kilku słowach poinformował radnych o pracy Zarządu. Najważniejszy problem, to odmowna decyzja Urzędu Skarbowego w sprawie częściowego umorzenia kar i odsetek od niepłaconego VAT-u. I tu wynikł jeszcze jeden przykry problem. Okazało się, iż pomimo zarejestrowania się Urzędu jako płatnika VAT, podatek ten był błędnie naliczany i niewłaściwie odprowadzany w latach 1996-97. Z tego tytułu gminie grozi kolejna kara w wysokości 220 tys. zł.

Burmistrz stwierdził również, iż podjęte dotychczas uchwały realizowane są na bieżąco, a ich opóźnienie często spowodowane jest brakiem materiałów źródłowych (np. aktualnych podkładów geodezyjnych) lub odstąpieniem od realizacji z powodu wycofania się przez bezpośrednich zainteresowanych.

W czasie wakacji na terenie miasta organizowane będą imprezy cykliczne dla dzieci i młodzieży, wycieczki rowerowe, miasto prawdopodobnie wydzierżawi też rampę do jazdy na rolkach. Przez cały sezon organizowane będą festyny na przemian przez Bożenę Plewińską -właścicielkę baru „U Bożeny", przez MKS „Izery", którym kieruje Pan Tadeusz Pluciński, oraz przez innych gestorów.

B. Chrzan: Komisja rewizyjna przeprowadziła kontrolę Zarządu pod kątem realizacji uchwał i nie stwierdziła żadnych uchybień. Uchwały realizowane są na bieżąco, a częściowe ich opóźnienie często wynika z prowadzonych dodatkowych negocjacji, jak np. z CPN.

Nasi dzielnicowi



Mł. aspirant Mieczysław Szwarc, jest starszym dzielnicowym Komisariatu Policji w Świeradowie Zdroju. Jego rejon obejmuje parzystą stronę ul. Zdrojowej i wszystkie ulice poniżej tej linii, m.in. ul: Sienkiewicza (w dół od apteki), Korczaka (osiedle), Piłsudskiego, 11 Listopada, Grunwaldzka, Nadbrzeżna, Górska, Sosnowa, Kolejowa i pozostałe

M. Szwarc pracuje w policji od 11 lat, przy czym pierwsza dekada minęła mu w komisariacie w Czernicy pod Wrocławiem (to tam, gdzie mieszczą się wojskowe zakłady motoryzacyjne będące właścicielem „Czeszki" i „Słowaczki"). Żonaty, troje dzieci.

W Świeradowie znany jest z tego, że lubi pracować z młodzieżą, często biorąc udział w spotkaniach z uczniami w obu szkołach.

Linia, którą warto przestąpić

1 sierpnia w Fundacja Gerarda na Rzecz Sztuki Współczesnej i Muzeum Sztuki Reduktywnej zaprasza wszystkich mieszkańców Świeradowa oraz odwiedzających miasto gości na otwarcie wystawy pn. NIEKOŃCZĄCA SIĘ LINIA.

Tytułowa linia **jest metaforą dobrze odpowiadającą intencjom tej wystawy. Istnieje bowiem niewidoczna linia, która łączy twórczość jej uczestników. Składa się na nią twórczość artystów wywodzących się z różnych tradycji kulturowych, środowiskowych, pokoleniowych, narodowościowych, tak różnorodnych, jak różnorodna i jednocześnie bogata jest tradycja naszej kultury"** - czytamy w katalogu przygotowanym na imprezę.

Autorzy reprezentują nietypowe, jak na wystawę zrealizowaną w instytucji związanej ze sztukami plastycznymi, dziedziny twórczości - sztuki wizualne, poezję, teatr, muzykę czy naukę i filozofię.

Artyści obrazu, słowa i dźwięku nie chcą wskazywać przyszłym pokoleniom kierunku i drogi, lecz pragnęliby ułatwić im samodzielne dokonywanie wyboru drogi. Być może dojdą do wniosku, że szczęścia nie należy szukać w dobrach materialnych, ale w wierze w samego siebie - to inny fragment z katalogu wystawy.

Gerard Kwiatkowski-Blum, współorganizator ekspozycji, na pytanie, dlaczego świeradowianie powinni przyjść na wystawę i co ich ma na nią przyciągać, tak odpowiada:

— Ciekawość! Bo gdy człowiek nie ma w sobie ciekawości, można go ściągnąć lodami czy tańcami, ale tak robią wszyscy. My dajemy inne możliwości, dlatego warto nas odwiedzić, ale nic na siłę. Dlaczego na tę właśnie linię? Bo ona dotyczy wszystkich, to jest linia duchowa, a nie fizyczna. Wacław Szpakowski, dla przykładu, od początku tego wieku zajął się rysowaniem niekończącej się linii i umarł nie mając za życia ani jednej wystawy. Nikt go nie doceniał, a on pokazał, że każdy nasz ruch to jest linia - linia postaw, , by nie iść na łatwiznę czy uprawiać kuglarstwo. To linia duchowa ludzi, którzy zachowali postawę życiową - dociekliwość, w której tkwi tajemnica każdego człowieka. Jeśli mieszkańcy Świeradowa znajdą w sobie tyle ciekawości, by przyjść na wystawę, to odniesiemy - jako organizatorzy - pierwszy sukces.

Ludzie nie chcą myśleć, chcą dobrobytu, których w ich mniemaniu ma im wszystko zrekompensować. Ale duszy, rozsądku i wiedzy kupić nie można - trzeba to zdobyć przez życie. Sztuka to coś więcej niż wiedza; dotyka tajemnic wszechświata i daje odczuć, że my w nim istniejemy. Dlatego wystawa powstała właśnie w Świeradowie, w cichym miejscu. A ciche miejsce jest dla ludzi, którzy tej ciszy potrzebują.

26 nazwisk uświetni NIEKOŃCZĄCĄ SIĘ LINIĘ: Janusz Bałdyga (absolwent warszawskiej ASP, realizuje perfomances, działania uliczne, instalacje, obiekty przestrzenne), Józef Maria Bocheński (logik, filozof, dominikanin), Wojciech Bruszewski (Wydziały: Operatorski i Reżyserii Filmowej w Łodzi, twórczość multidyscyplinarna: fotografia, film, wideo, obiekty audio-wideo), Jan Chwałczyk (PWSSP Wrocław, tworzy opierając się na zjawiskach optycznych, w których podstawowym problemem jest światło), Krzysztof Cichosz (dyplom w Wyższym Studium Fotografii w Warszawie, zajmuje się fotografią i instalacjami, ostatnio wykorzystuje narzędzia cyfrowe), Zbigniew Dłubek (fotograf, malarz, autor tekstów teoretycznych, w latach 1953-1972 redaktor naczelny miesięcznika „Fotografia"), Andrzej Dłużniewski (rzeźbiarz z wykształcenia, uprawia malarstwo, plakat, rysunek i twórczość literacką), Stanisław Dróżdż (poezja konkretna), Zbigniew Gostomski (ASP w Warszawie, aktor w teatrze „Cricot 2" Kantora, obrazy, formy przestrzenne, fotografia), Jerzy Grotowski (założyciel teatru Laboratorium, prowadził parateatralne staże warsztatowe, od 1997 roku do śmierci prowadził w Paryżu Katedrę Antropologii Teatru), Oskar Hansen (architekt, autor koncepcji Lienearnego Systemu Ciągłego), Edward Krasiński (ASP Kraków, od 1970 roku używa niebieskiej taśmy samoprzylepnej naklejając ją na przedmioty, ściany w galerii oraz w potocznej rzeczywistości), Gerard Kwiatkowski-Blum (założyciel świeradowskiego muzeum, autor tekstów teoretycznych, wystaw oraz inicjatyw i projektów artystycznych, w tym ostatniego - projektu „Otwarta książka", kolekcji poezji konkretnej na ścianach budynków w niemieckim Hünfled, gdzie mieszka), Tadeusz Mysłowski (ASP Kraków, mieszka i pracuje w Nowym Jorku; obrazy płaskie, rzeźby, formy przestrzenne, instalacje), Roman Opałka (PWSSP Łódź i ASP Warszawa, od 1965 roku tworzy dzieło życia zapis ciągu liczb, któremu to malowaniu-liczeniu towarzyszy fotografowanie twarzy artysty oraz głosu), Józef Patkowski (założyciel i kierownik Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia, pisze o muzyce elektronicznej i konkretnej), Andrzej Pawłowski (ASP Kraków, projektant form przemysłowych, architekt wnętrz, malarstwo, rzeźba, fotografia, film eksperymentalny), Józef Robakowski (sztuki piękne na Uniwersytecie Toruńskim, łódzka „Filmówka; fotografia, wideo, instalacje, współzałożyciel wielu grup artystycznych), Bogusław Schaeffer (PWSM Kraków, obecnie profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Salzburgu; utwory orkiestrowe, koncerty, kompozycje elektroniczne, dramaty), Włodzimierz Sedlak (ksiądz, profesor, kierownik Katedry Biologii teoretycznej KUL, współtwórca bioelektroniki, autor elektromagnetycznej teorii życia), Kajetan Sosnowski (ASP Warszawa, malarstwo abstrakcyjne, kompozycje przestrzenne), Antoni Starczewski (PWWSP Łódź; w rzeźba ceramiczna, tkanina, grafika i rysunek), Wojciech Stefanik (PWSSP Wrocław; w różnych uprawianych gatunkach twórczości interesuje go problem przenikania, nakładania i transparencji), Wacław Szpakowski (architekt; od 1900 r. kreśli szkice układów linii rytmicznych, w latach 50. realizuje układy takich linii w architekturze), Lech Tomaszewski (jeden z najaktywniejszych działaczy na rzecz wzornictwa przemysłowego w Polsce; rzeźba i formy przestrzenne, prace teoretyczne z zakresu topologii geometrycznej i systematyki form), Ryszard Winiarski (inżynier i malarz; posługując się czarnymi i białymi kwadratami buduje układy wynikający z przypadku, z rzutu kostką lub monetą).

Niektórzy z twórców, których dzieła zostaną zaprezentowane na wystawie, już nie żyją, inni są w wieku nie pozwalającym na fizyczną obecność, ale i tak organizatorzy spodziewają się kilku artystów na otwarciu NIEKOŃCZĄCEJ SIĘ LINII.

*

Kto chciałby kilku twórcom, którzy zjawią się Świeradowie, zadać parę pytań na temat ich dzieł - może to uczynić osobiście 1 sierpnia o godz. 16. Kto woli z trudną sztuką obcować w samotności - ma czas obejrzeć ekspozycję do końca grudnia roku 2000, codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 15-18.

MISS EUROREGIONU NYSA - PÓŁFINAŁY - ŚWIERADÓW ZDRÓJ - 20 CZERWCA 1999 ROKU - REZYDENCJA „MARZENIE"



Po sukcesie organizacyjnym wyborów Miss Świeradowa, które odbyły się w stylowych wnętrzach Rezydencji „Marzenie", Danuta Kozłowska, kierowniczka obiektu, podczas dwu pierwszych posiedzeń forum turystycznego zgłosiła chęć przeprowadzenia półfinałów Miss Euroregionu (oczywiście, za wiedzą, zgodą i - jak się potem okazało - i przy pełnym poparciu Krzysztofa Gołygowskiego, dyrektora Zakładu Usług Socjalnych PKP we Wrocławiu - właściciela „Marzenia"), deklarując przy okazji, iż znajdzie także sponsorów, którzy zechcą pokryć koszty imprezy i obdarować dziewczęta nagrodami oraz upominkami.

Ponieważ „Marzenie" nie miało kontrkandydatury, propozycja uzyskała poparcie Euroregionu Nysa i burmistrza Świeradowa.

Tymczasem organizatorzy od razu na starcie stanęli przed nie lada kłopotem. Trzy uczestniczki i niewielką grupę widzów dało się jeszcze jakoś we wnętrzu rezydencji pomieścić, ale wiadomo było, że na półfinały zjedzie nie tylko więcej uczestniczek, ale należało się także spodziewać tłumów publiczności. Stok parkowy „Marzenia" niewątpliwie nadawał się do nadania wyborom miss charakteru imprezy plenerowej, rzecz jednak w tym, że teren nie był w ogóle przygotowany, a czasu było mało.

Mimo obiektywnych przeszkód jednak udało się. Jan Juszkiewicz z firmy „Jamax" z Mroczkowic zmontował naprędce drewnianą estradą (bezpłatnie, w ramach sponsoringu), którą ustawiono z tyłu dawnej oficyny, na świeżo skoszonej trawie ustawiono rzędy ław zbitych z bali (przywiezionych z Lubomierza, do tego profesjonalne nagłośnienie (pożyczane, gdzie się dało) - potrzebna była już tylko ładna pogoda.



W Świeradowie lało trzy dni przed wyborami Miss i tyleż po wyborach, ale na niedzielne popołudnie (20 czerwca) siły natury wysłuchały próśb o pogodę i na ten jeden jedyny dzień przerwały zraszanie świata. Pozostanie słodką tajemnicą organizatorów, jak tego dokonali. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby zaczęło padać - tłumów, jakie zjawiły się na wyborach, nie pomieściłyby wszystkie pomieszczenia „Marzenia" razem wzięte.

Widzowie kupili na bramie 600 czapeczek i tyleż chorągiewek (po złotówce), do których doklejono żółte karteczki - na nich widzowie wpisywali potem swe faworytki do tytułu Miss Publiczności. A przecież należy jeszcze doliczyć kilkaset osób, które weszły na imprezę za zaproszeniami - w sumie grubo ponad tysiąc osób było świadkami widowiska, które nosiło wszelkie znamiona festynu: były zespoły muzyczne (orkiestra z Lubomierza, która zwała się - a jakże - „Sami Swoi", z wokalistką, oraz grecki „Spiros"), para tancerzy z Gryfowa w pokazach tańców klasycznych i latynoskich, były ekwilibrystyczne wyczyny deskorolkowca na batucie, bufety zimne i gorące, profesjonalna i dowcipna konferansjerka w wykonaniu niezastąpionego burmistrza Lubomierza, Olgierda Poniźnika, i wspomagającego go Dariusza Wyborskiego z Radia Wrocław, były wreszcie wybory o tytuł Miss Euroregionu (polskiej części), do których stanęło 19 dziewcząt w wieku 16-25 lat z różnych zakątków Ziemi Jeleniogórskiej (wysłano 30 zaproszeń). Wychodziły na scenę trzykrotnie: najpierw w strojach dowolnych (przez siebie wybranych), następnie w strojach kąpielowych, wreszcie w sukniach wieczorowych. Opowiadały o swych zainteresowaniach, marzeniach, o planach życiowych, podróżach i szkołach, jakie mają zamiar pokończyć.

Jury obradowało w składzie: burmistrz Świeradowa Wojciech Kudera (przewodniczący), Krzysztof Gołygowski, dyrektor ZUS PKP (sekretarz), Małgorzata Sajdak (Miss Wrocławia, Miss Dolnego Śląska i Miss Polonia'87), Agnieszka Brędel (Miss Karkonoszy'98), Halina Smoleńska (prezes Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego Bolesławiec), Mirosława Adamczak i Wanda Ziembicka (TV Wrocław), Lucy Kneslova (Agencja Modelek „Absolut" Praga), Marek Olszewski (prezes Uzdrowiska Świeradów-Czerniawa), Piotr Stypułkowski (hurtownia „Vitana" Mirsk).

Jury miało trudne zadanie, obradowało długo, aż wreszcie wydało salomonowy werdykt, iż tytuł najpiękniejszej i korona pozostaną w Świeradowie - otrzymała je, wraz z nagrodami, Karolina Konsór, szesnastolatka z mirskiego liceum (już II klasa), którą parę minut wcześniej opasano szarfami z tytułami: Miss Publiczności i Miss Fotoreporterów.

I wicemiss obwołano Majkę Kubiak z Bogatyni, tegoroczną maturzystkę (świadectwo z czerwonym paskiem), stypendystkę Prezesa Rady Ministrów, II wicemiss został Agata Ganuszewicz z Wlenia, III wicemiss - Anna Bugajska z Bolkowa, Miss Gracja - Jowita Ganuszewicz z Wlenia (starsza siostra Agaty), a Miss Sponsorów - świerado-

wianka Marlena Mosiewicz.

Karolina (na zdjęciu poniżej) otrzymała w nagrodę dwuosobową wycieczkę do Londynu (ufundowaną przez dyrektora ZUS PKP), puchar od „Marzenia" i całoroczny karnet na basen i siłownię do „Malachitu"; za to, że spodobała się publiczności - zestaw kosmetyków (od „Majki"), płytę kompaktową i bombonierę (od „Vitany"), zaś za względy u fotoreporterów - puchar kryształowy (z Huty Violetta w Stroniu) i zestaw kosmetyków (od hurtowni elektrotechnicznej „Eltron" Franciszka Mosiewicza). M. Kubiak (fot. - na prawo od Karoliny) w nagrodę spędzi (z osobą towarzyszącą) weekend w pensjonacie AVARON (otwarcie przewidziano na 15 lipca), otrzymała także puchar od gospodarza oraz plecak i torebkę z butiku Grażyny Filipiak.

A. Ganuszewicz wyjechała z pucharem, plecakiem i torebką (od firmy „Sport Man" Piotra Mandzieja) i w sukience od G. Filipiak, a jej siostra Jowita otrzymała także sukienkę od G. Filipiak, ponadto zestaw ko-



smetyków od Gabinetu Kosmetycznego „Majka", płytę CD i bombonierę (od „Vitany").

A. Bugajska do pucharu mogła włożyć zestaw biżuterii (od G. Filipiak), a M. Mosiewicz obdarowano zestawem kosmetyków (od „Majki), płytą CD i bombonierą (od „Vitany").

Wszystkim finalistkom wręczono ponadto bukiety kwiatów (pozostałe uczestniczki też dostały po kwiatku), a każda z nich otrzymało prawo występu w finale Miss Euroregionu.

*

Sponsorzy: PKP ZUS Wrocław, Rezydencja „Marzenie", Milde Seven, Seagram's Polska, Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego Bolesławiec, PZU-Życie Jelenia Góra, Butik G. Filipiak, Gabinet Kosmetyczny



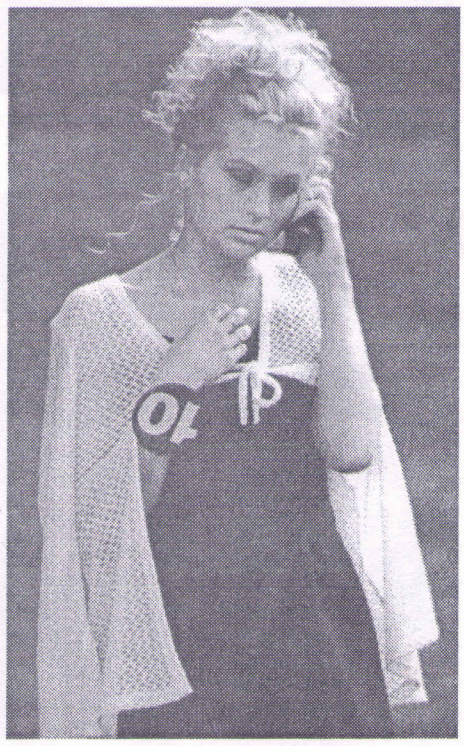
„Majka", piekarnia A. Hołuba Świeradów, „Czarci Młyn" Czerniawa, Hurtownia „Vitana" Mirsk, Huta Szkła „Violetta" Stronie Śl., Coca-Cola O/Jelenia Góra, Spółdzielnia Usługowa „Odra" Wrocław, Kwiaciarnia W. Guzery Świeradów, Firma „Jamax" Mroczkowice, PH „Dika" Legnica, Hotel Górski „Malachit" Świeradów, pensjonat „Avaron" Świeradów, „Sport Man" Świeradów i hurtownia „Eltron" Lubań.

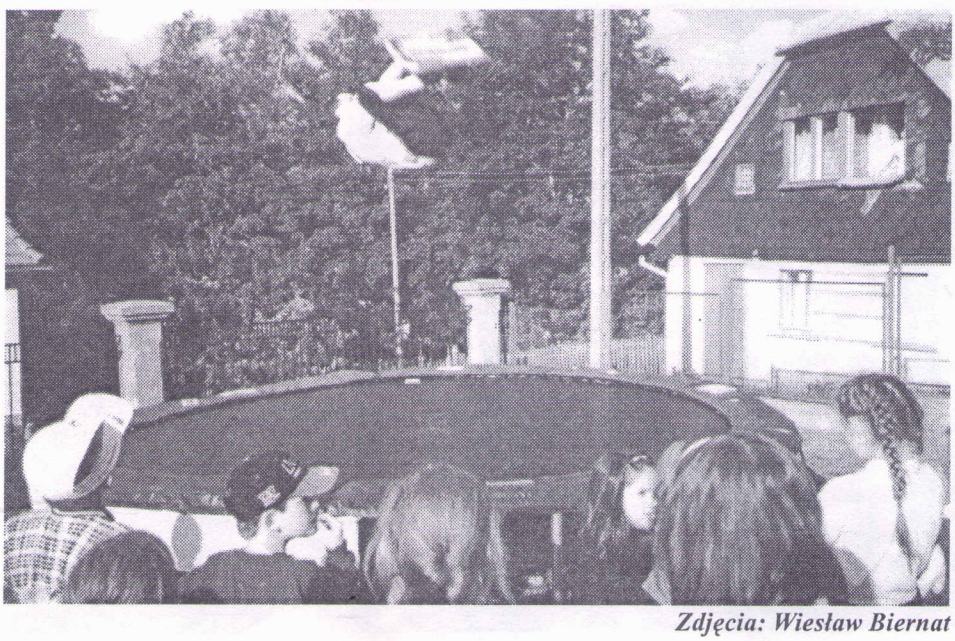
Wspomogli organizatorów nieodpłatnie udzielając noclegów: Anna Maksymowicz - kwatery prywatne, Leszek Dobrzyński - Hotel „Magnolia", Wiesław Buczyński - „Park-Hotel", Marek Olszewski - Uzdrowisko Świeradów - Czerniawa Sp. z o.o., Mirosław Palbow - Hotel „Narcyz".

*

Na ostatniej stronie okładki na zdjęciu przedstawiającym laureatki stoją od lewej: 12 - Marlena Mosiewicz, 10 - Maja Kubiak, 9 - Karolina Konsór, 7 - Jowita Ganuszewicz, 6 - Agata Ganuszewicz, 2 - Anna Bugajska.

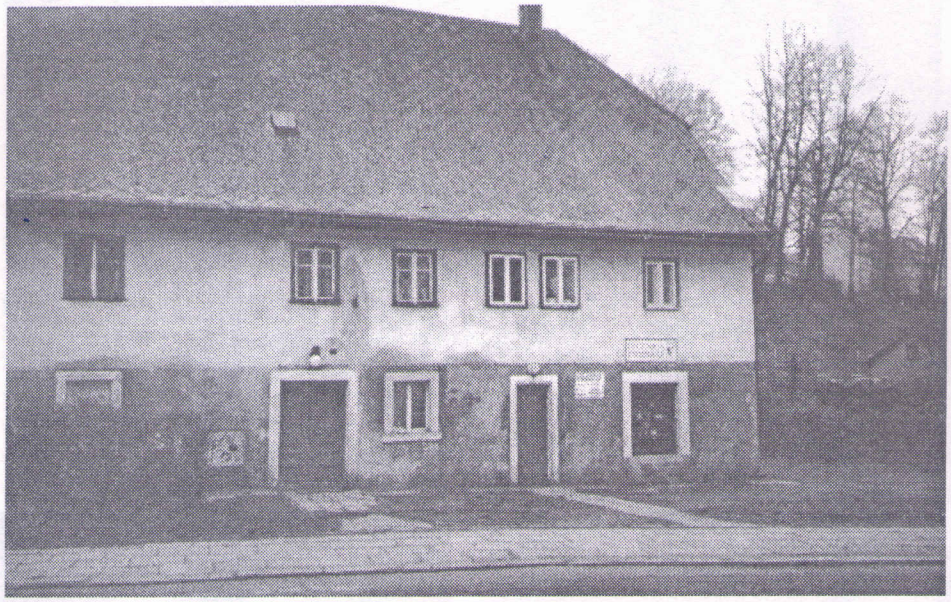
(aka)





Zdjęcia: Wiesław Biernat

11 Listopada, d. 22 Lipca







Miejscowi przywykli, goście uzdrowiskowi i bywalcy hoteli tu po prostu nie zaglądają, tranzytowi skupieni są bardziej na drodze pełnej dziur i wybojów, natomiast czytelnicy „Notatnika..." może nawet nie odnotowali informacji sprzed dwóch miesięcy, iż ZGM ma pięć domów mieszkalnych nadających się do natychmiastowej rozbiórki i wszystkie stoją przy ul. 11 Listopada (dawniej 22 Lipca).

Szpaler widoczny na zdjęciach (kolejno numery: 9, 10, 24, 25, 31) jest zarazem świadectwem upadku (ten zaś wziął się z ponadpółwiecznej mizerii), jak i dowodem braku jakichkolwiek perspektyw - po prostu domy te mają wyrok zapisany w każdym fragmencie swych murów.

Trudno dziś znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego przez ponad pół wieku zarządcy mienia komunalnego pomijali te budynki w planach remontowych, o modernizacyjnych nie wspominając. Ba, nawet zwykłe chlapanie elewacji zdarzało się (wiele lat temu) jedynie przy okazji przejazdu bardzo ważnego wyścigu kolarskiego.

Znawcy tematu uważają, że dolna część Świeradowa - jako najstarsza w mieście - nigdy nie była przedmiotem troski kolejnych władz, gdyż „dół" nie tworzył wizerunku uzdrowiska, wszystkie więc siły skupiono na „górze". Z czasem podział na „górę" i „dół" przyjął się w świadomości świeradowian, którzy pogodzili się jakby z faktem, iż zamiast ulepszać czy wręcz uszlachetniać „dół" należy raczej szukać możliwości ucieczki na „górę". Części tej społeczności udawało się to, a pozostali nie stworzyli grupy nacisku mogącej wpływać na bieg zdarzeń „dołu". Z czasem miało się okazać, że na „dole" siły destrukcji przeważają nad konstruktywnym pojmowaniem zdarzeń.

Budynki odzwierciedlają stan dusz zamkniętych w nich lokatorów: są pokancerowane i skłonne do katastrofy przy byle podmuchu. W mieszkaniach nie ma żadnych wygód, a za zdobycz kończącego się wieku uchodzi prąd i ewentualnie zimna woda w kranie. Ściany nasiąkły wilgocią, grzyb jest od lat wiernym towarzyszem, na klatkach czuć stęchłe powietrze.

Można bez obaw zaryzykować twierdzenie, że ekspertyza budowlana będzie dla władz zbawienna, gdyż rozwiąże im ręce. Wyburzając pięć domów wzdłuż ulicy, która w opinii świeradowian psuje jedynie miastu opinię, zwolni pięć działek, na których



będzie można postawić coś bardziej pasującego do uzdrowiska: domy jednorodzinne, szeregowce, pawilony handlowe, restauracje, pensjonaty.

Czy jednak władze tę szanse wykorzystają? Przed wyprowadzeniem lokatorów trzeba im znaleźć ok. 20 mieszkań. Dla części znajdą się lokale z tzw. ruchu ludności, ale pozostałym trzeba dach nad głową przysposobić lub wręcz zbudować. I choć przepisy dotyczące mieszkań socjalnych zwalniają zarządców z podwyższania standardu lokali (zwłaszcza dla tych, którzy nie chcą lub po prostu nie mogą opłacać czynszu), trudno sobie wyobrazić, by ustawiać wspólne toalety na półpiętrach.

Pierwszy odważny krok już uczyniono - dom przy ul. 11 Listopada 10 zakończy niebawem swój żywot pod gąsienicami spychacza; działka zostanie bowiem sprzedana wrocławskiemu CPN-owi, który poszerzy swą stację benzynową, wzbogacając ją o część handlowo-usługową.

Najemcy spod „10-tki" mają już zagwarantowane mieszkania. Pozostali podzielą ich los i też opuszczą klitki, w których wielu spędziło nawet kilka dziesięcioleci.

Czy po zburzeniu pięciu domów na „dół" spłynie bodaj cząstka „górnego" splendoru - nie wiadomo. Tkanka miejska odrasta niezwykle powoli, a o jej kondycji nie świadczą skorupy murów, lecz ludzie. Ci, którzy zdecydują się zbudować coś nowego na miejscu starego (a także ci, którzy jakby na przekór powszechnie panującej opinii próbują własnymi siłami od lat zmieniaćze „dołu"), będą musieli własnymi siłami odrzucić tę część mitu, która przylgnęła do „dołu" niczym zeschłe błoto.

(aka)



Zaszłości i należności

Z **Małgorzatą Barańską**, kierownikiem Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, rozmawia Adam Karolczuk.

— Rozmawiamy po upływie bez mała miesiąca, jak zaczęła pani urzędowanie. Czy to wystarczyło, by poznać firmę i wyrobić sobie zdanie na jej temat?

— Jeśli chodzi o funkcjonowanie firmy, to tak, ale nie wystarczyło czasu, by poznać wszystkie problemy, które jej dotyczą.

— Są kwestie, które panią niepokoją, a może i takie, które napawają optymizmem?

— Przeraża mnie wręcz stan techniczny budynków. Przed laty wystarczyłyby niewielkie nakłady na ratowanie substancji, dziś trzeba już na to ogromnych pieniędzy. Budynki komunalne będące w całości własnością gminy, są najczęściej stare, zaniedbane, wymagające wymiany dachów i instalacji. Czynsze w nich są niewielkie i nie wystarczają nawet na pokrycie bieżących kosztów utrzymania. Natomiast w domach, gdzie działają wspólnoty i zarząd został powierzony zakładowi, mamy sytuację dwojaką. Są wspólnoty, które rozumieją, że trzeba odkładać na remonty, tworzyć specjalne fundusze remontowe, by zapobiegać degradacji technicznej. Ale są i takie, do których ta prawda nie dociera.

— I to jest wątek optymistyczny?

— Można i tak nazwać, choć raczej bez przesady.

— A najważniejsze zadania na teraz?

— Przeanalizowanie i wyliczenie rentowności wszystkich usług komunalnych, jakie świadczą nam firmy z zewnątrz. Chodzi o wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz ogrzewanie. Nie może być tak, by wykonawcy narzucali nam stawki. Rozstrzygnięty został przetarg na wywóz śmieci z naszych zasobów mieszkaniowych, wygrała go firma pana Kacika.

— Już raz wywoziła.

— I znów będzie to robić, gdyż przedstawiła ofertę konkurencyjną wobec firmy dotychczas wykonującej te usługi. Dodatkowo oferta spełnia nasze wymogi, co oznacza, iż waloryzacja cen odbywać się będzie raz do roku.

— Czyli nie będzie co kilka tygodni uwzględniać podwyżek cen paliw?

— Nie, to będzie waloryzacja w oparciu o wskaźnik inflacji ogłaszany przez ministra finansów. Na mocy uchwały Rady Miejskiej wszystkie podmioty gospodarcze muszą mieć podpisane umowy na wywóz śmieci, a my teraz postaramy się wspólnie z Urzędem Miejskim wypracować spójną koncepcję składowania tych śmieci, a następnie ich wywożenia.

— Ma pani w planach jakieś działania poprawiające wizerunek firmy w oczach

→ na s. 16

mieszkańców? Wiadomo, ludzie generalnie ZGM-ów nie lubią, ale mogliby nie lubić trochę mniej niż obecnie.

— Nie lubią, bo muszą płacić, a przeciw opłatom buntują się niemal wszyscy bez wyjątku. To wynika z niewielkiej świadomości najemców. Na przykładzie wspólnot widzę, że każdą umowę, jaką z nami podpisują, traktują jak instrukcję obsługi: czytają pospiesznie i rzucają w kąt. Nie dochodzi do nich nawet to, iż są właścicielami nieruchomości o określonej wartości, którą należy podnosić. Zwłaszcza ludziom starszym należy tłumaczyć, co zawarte jest w umowach.

— I od tego lokatorzy was polubią?

— Na pewno nie, ale dobrze byłoby, gdyby choć zaczęli szanować to, co robimy. Zarówno współwłaściciele, jak i najemcy powinni mieć świadomość swych praw i obowiązków. Odbywam wiele spotkań ze wspólnotami, przedstawiam pracę zarządu, rozliczam ubiegły rok, razem opracowujemy plany gospodarcze na rok przyszły.



— Firma ma płynność finansową?

— Ma, ale zagrażają jej niebezpiecznie zobowiązania za gaz. To wynika głównie z faktu, iż dostarczamy ciepło i ciepłą wodę lokatorom w mieszkaniach spółdzielczych na osiedlu przy ul. Korczaka. Ich zaległości wynoszą ok. 40 tys. zł, za które można by wykonać wiele prac remontowych.

— Nie można ściągnąć tych należności?

— Bardzo trudno. Należności od naszych najemców możemy ściągać przy pomocy takich narzędzi, jak wypowiedzenie umowy najmu czy eksmisja. Wobec lokatorów spółdzielczych stosujemy nakaz komorniczy, a mocować się trzeba ze spółdzielnią lub szukać innych rozwiązań. Myślę jednak, że i z tym problemem sobie poradzimy.

— Ile pani sobie daje czasu na wyprowadzenie firmy z tych zakrętów?

— Trzeba ustanowić nowy statut, stworzyć nową strukturę organizacyjną...

— I ma pani na to - rok?

— Trzy miesiące, z których jeden minął mi w bardzo szybkim tempie!

— Dziękuję za rozmowę.

*

Ponieważ wiele osób nie radzi sobie z opłatami za czynsz, między innymi z powodu zbyt dużego metrażu w stosunku do potrzeb, mogą one za pomocą „Notatnika" zamieszczać bezpłatne ogłoszenia o zamianie mieszkań. Ogłoszenia takie prosimy składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej, ul. Zdrojowa 10.

Wszyscy o

Z **Markiem Olszewskim**, prezesem zarządu Uzdrowiska Świeradów-Czerniawa, rozmawia Adam Karolczuk

— Od 17 do 20 czerwca w Połczynie odbywał VIII Kongres Uzdrowisk Polskich. Czemu był poświęcony?

— Sytuacja jest zróżnicowana, jeśli chodzi o poszczególne uzdrowiska. Wszystkie, a jest ich 26, zostały przekształcone w spółki akcyjne, których jest większość, lub w spółki z o.o. Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa od 1 lutego jest spółką z o.o. Wszystkie uzdrowiska były w Połczynie reprezentowane, a 20 czerwca odbyło się spotkanie wszystkich prezesów i szefów rad nadzorczych rad z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu, które jest właścicielem wszystkich kurortów.

— I wszyscy równo popłakiwali?

— Nie wszyscy, bo obok uzdrowisk mających ponad 100-procentowe obłożenie, jak np. Ustroń, są i takie, które mają połowę obłożonych miejsc, jak Przerzeczyn, czy 60 proc., jak Świeradów. Te dwa wymienione plus Cieplice są w złej sytuacji z uwagi na długi, co odróżnia je od tych uzdrowisk, które nie tylko zdołały w ostatnich latach wyjść na zero, ale nawet odłożyły sobie nieco gotówki w banku lub ulokowały kapitał w obligacjach.

— A Świeradów zamyka stawkę?

— Nie jesteśmy wyjątkiem, gdyż na dole tabeli lokuje się większość spółek znajdujących się w zbliżonej sytuacji. Pozycja i kondycja uzdrowisk wynika, z jednej strony, z metod zarządzania, a z drugiej - z ilości podpisanych umów z kasami chorych. Nie ukrywam, że są też firmy, które od lat dobrze sobie radzą na wolnym rynku, mają rozbudowane służby marketingowe i mobilne biura obsługi kuracjusza. Myśmy to zaczęli praktycznie dopiero rok temu. Trudno się nie zdziwić, jak można było sobie pozwolić na to, by mając 80-milionowy kraj za sąsiada zamykać przed nim drzwi! Gdyby Świeradów otworzył się wcześniej na niemieckich gości, dziś sytuacja uzdrowiska byłaby o niebo lepsza.

— Kongres w Połczynie to była bardziej narada produkcyjna czy spotkanie mające wypracować wspólną strategię dla uzdrowisk

— Oficjalnie jest to impreza zwoływana przez Izbę Gospodarczą Uzdrowisk Polskich, przyjeżdżają też przedstawiciele gmin, a ich obecność nadaje Kongresowi charakter dość specyficznego forum, na którym wymienia się poglądy. Ale wszystkie nasze problemy koncentrują się dziś wokół kas chorych. Gdy te jednak twierdzą, że środki na lecznictwo uzdrowiskowe zostały zwiększone o 16 proc., wszyscy zachodzą w głowę, dlaczego dostaliśmy tyle pieniędzy, że wystarczyło to na obsłużenie 70 proc. kuracjuszy ubiegłorocznych. Umów na pewno podpisano mniej, w dodatku zwiększyła się ilość tzw. niedojazdów.

— Kasy były na kongresie reprezentowane?

— Były, głównie przez pracowników z powołanych w kasach sekcji ds. uzdrowisk.

— I dostało im się?

— Nie dostało, bo nie jesteśmy władni, od tego jest nadzór nad kasami i premier, choć z tego, co wiem, nikt nie rozpoczął weryfikacji umów z uzdrowiskami. My możemy tylko nagłaśniać problem i wskazywać przypadki przeczące obiegowym opiniom, że jest dobrze.

— Rząd zaczął wysyłać uspokajające sygnały, że idzie ku lepszemu. Pan to potwierdza?

— I kwartał realizowano jeszcze na starych zasadach, a w II kwartale odczuliśmy brak przygotowania kas do podpisywania umów. Dyrektorzy uzdrowisk zaczęli na pospiesznie odwiedzać wszystkie kasy, by podpisać jakąkolwiek umowę.

— A pan ile kas odwiedził?

— 12, niektóre dwukrotnie, w innych nie byłem wcale, jak w np. w

pieniądzach, a ja o powinnościach

Świętokrzyskiej, bo to za małe województwo na interesy.

— Z jakim skutkiem?

— Chyba z niezłym, skoro ilościowo zapewniliśmy sobie 70 proc. obłożenia. Na wakacje ten wskaźnik wzrośnie, bo zapełniliśmy całą Czerniawę.

— Wrzesień dla Czerniawy też będzie dobry?

— Aż do końca roku mamy zapewnione komplety dzieci w sanatorium. Tym niemniej nie czekając na to, co przyślą kasy, trzeba było rozpocząć działania zmierzające do przyciągnięcia klientów pełnopłatnych, do dyspozycji których stawiam obecnie 130 łóżek w wysokim, a część - w bardzo wysokim standardzie. To pozwala nam przeżyć.

— Długi maleją?

— Regulujemy na bieżąco nasze zaległości tymi pieniędzmi, jakie zostawiają goście pełnopłatni, ale dla odmiany kasy rozliczają się z nami nie co 10 dni, jak dawniej, ale najwcześniej po 6-7 tygodniach. To oznacza, że kredytuję klientów kas przez półtora miesiąca.

— Uważa pan uzdrowisko za firmę przyszłościową?

— Ależ oczywiście!

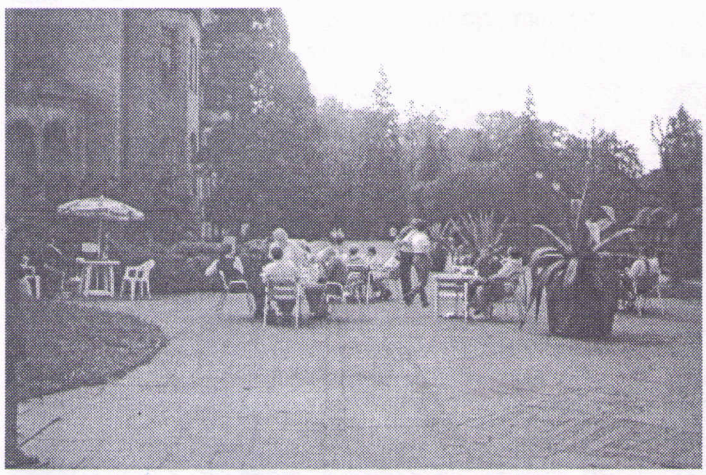
— Jakie pan ma w zanadrzu argumenty na poparcie tych słów? Bo jak na razie, mówimy głównie o kłopotach.

— Żadnej firmy, nawet tej z dużymi zyskami, nie omijają problemy dnia codziennego. Na pewno mamy bagaż zaszłości: niedoinwestowany majątek i zobowiązania do spłacenia. Jak jednak można nas posądzać o brak perspektyw, skoro kontrahent niemiecki, który podpisał z nami w kwietniu umowę, płaci za klientów jeszcze przez ich przyjazdem, jest zadowolony z naszej oferty, a teraz chce rozszerzenia umowy. To znaczy, że nasza usługa jest warta tych pieniędzy. Warto przy tym zauważyć, że usługi pełnopłatne są od 60 do 100 procent droższe od usługi zakontraktowanej z kasami. Chociaż ilość osobodni pełnopłatnych zmniejszyła nam się o 1000, wpływy z tego tytułu są o 35 proc. wyższe.

— Jaki stąd wniosek?

— Że oferujemy coraz lepsze usługi za coraz wyższą cenę, która w dodatku od razu wpływa do kasy. Już jedna trzecia zbiegów jest pełnopłatna, a to oznacza, że przy tej dynamice moglibyśmy się za półtora roku utrzymać się na wolnym rynku bez pomocy kas chorych!

— I nie niepokoi pana taka wizja, że tylko garstkę społeczeństwa będzie stać na pełnopłatne leczenie uzdrowiskowe? A co z pozostałymi 70-80 proc. mieszkańców kraju, których nie będzie stać na pobyt i leczenie? Kiedyś wymyślono kurację uzdrowiskową po to, by reperować ludziom zdrowie. Zdrowy obywatel bardziej się państwu opłaca niż chory.



Taras jako niewielka piwiarenka (wiosna 1999).



Taras przy Domu Zdrojowym jako jedna wielka restauracja (zdjęcie z lat 30-tych ze zbiorów L. Kukiela).

— Celne trafienie - jestem jednym z niewielu zarządców uzdrowisk, który tę kwestię podnosi na każdym forum przy każdej okazji, w obecności ministra zdrowia, ministra skarbu, wojewody dolnośląskiego, posłów i senatorów. Niekiedy mam wrażenie, że mówiąc o tych sprawach jestem co najmniej nie na miejscu, bo wszyscy wokół rozprawiają głównie o pieniądzach, a ja o powinnościach państwa wobec społeczeństwa. Do dziś nie ma żadnych dokumentów określających miejsce lecznictwa uzdrowiskowego w polityce Ministerstwa Zdrowia. W Połczynie nie było nikogo z resortu zdrowia, a minister skarbu w ogóle tym problemem się nie zajmuje, gdyż jemu chodzi o płynność, zysk, płacone podatki. W każdym razie ja, jako menedżer, gotów jestem poprowadzić firmę do sukcesu finansowego, ale przerażony jestem tym, że najtańsze, zdrowe, nie ingerujące w organizm lecznictwo, przedłużające życie i poprawiając jego jakość, jest traktowane po macoszemu. Znam ponadto przykłady, że kasy zawierają umowy z domami wczasowymi, których gestorzy oferują pobyty lecznicze, co często sprowadza się jedynie do wywieszenia informacji o leczniczym charakterze oferty. To umniejsza naszą rangę, a przy okazji podtrzymuje pokutujące od dziesięcioleci przekonanie, że do sanatorium jeździ się na wczasy. Jeden dzień w szpitalu może kosztować nawet tysiące złotych, gdy nas już od 50 zł z pełnym wyżywieniem, zakwaterowaniem, opieką lekarską, pielęgniarską i zabiegami, ba, nawet z analityką i leczeniem farmakologicznym. Nasze stawki przy podpisywaniu umów z kasami są na poziomie zakładu karnego! Lecznictwo uzdrowiskowe jest dobrem ogólnonarodowym i jeśli nie stworzymy mu uczciwych warunków kontraktacji, nie mamy co myśleć o wyrównywaniu poziomów życia z Europą. W Niemczech jest 400 uzdrowisk, a my sobie nie radzimy z 26 kurortami, w które przez minione pół wieku wpakowano koszmarne pieniądze, dlatego mamy się czym pochwalić, zwłaszcza uzdrowiskami Dolnośląskim, nie wolno więc dopuścić do ich degradacji ani do tego, by stały się enklawą dostępną do garstki bogatych obywateli gotowych płacić 100-150 zł za osobodzień. Przeciwnie - należy dokończyć przerwane inwestycje, zwiększyć bazę pobytową i zabiegową, by stała się jeszcze bardziej dostępna, bo ona się ludziom po prostu bez łaski należy, gdyż oni za to płacą składkę zdrowotną.

— W jakim nastroju żegnaliście Połczyn?

— W marnym, bo nie dojechał nikt z kręgów decyzyjnych, więc zakończyło się typową wymianą poglądów i pobożnych życzeń.

— Dziękuję za rozmowę.

„Perełki" w Urzędzie

22 czerwca br. z inicjatywy Komisji Kultury i Oświaty odbyło się spotkanie uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Świeradowie z burmistrzem miasta, Wojciechem Kuderą.

Wizyta dzieci w Urzędzie Miejskim miała szczególny charakter, ponieważ uczniowie zostali wybrani spośród swoich kolegów przez wychowawcę klasy i pozostałych uczniów. Aby wziąć udział w spotkaniu, uczestnik musiał odznaczać się odpowiednią postawą w szkole i poza nią, wykazać się bardzo dobrymi wynikami w nauce i mieć to „coś", co czyniło go w grupie rówieśniczej wybitnym. Mógł interesować się biologią, co zaprocentowało udziałem w konkursie, mógł być sprawny fizycznie, co zaprowadziło go na podium, mógł być też wspaniałym kolegą, uczynnym druhem czy dobrym duszkiem.

„Perełki" zostały przyjęte przez burmistrza, który opowiadał o pracy swojej i urzędników, po czym rozdał dzieciom na pamiątkę mapy, foldery i widokówki promujące Świeradów.

Druga część spotkania przebiegała w miłej atmosferze, przy słodkim poczęstunku i herbatce, w pensjonacie FORTUNA. Był to czas, gdy dzieci opowiedziały



coś o sobie, po czym zadały burmistrzowi kilka pytań. Rozmawiano o planach wybudowania ściany do wspinaczki skałkowej oraz o placu do jazdy na łyżworolkach. Padły słowa podziękowania dla pani Zofii Prysłopskiej, która udostępniła pracownię uczniom naszej szkoły.

Burmistrz udzielił wielu rad, jak i czym kierować się w przyszłości, by wybrać dobrą drogę kształcenia, która - rzecz jasna - powinna zaprowadzić ich z powrotem do Świeradowa, któremu takich ludzi, na jakich „Perełki" się zapowiadają, bardzo potrzeba.

Wszyscy uczestnicy spotkania byli zadowoleni, bo nareszcie ktoś zainteresował się „dumą" przyszłego społeczeństwa. Zarówno burmistrz, jak i uczniowie wyrazili chęć zorganizowania podobnej konfrontacji w przyszłym roku.

Iwona Korzeniowska-Wojsa
SP nr 1, opiekun samorządu uczniowskiego

Rozważań o talencie ciąg dalszy

Starożytni mędrcy twierdzili, że talent to dar bogów, by jednak dał on efekty i satysfakcję utalentowanym, musi być wspierany pracą. Jak ciężką - dopiero wielkość sukcesu okaże. Niektórzy niecierpliwi nie poznają smaku zwycięstwa, bo rezygnują w połowie drogi, tracąc chęć do dalszych ćwiczeń.

Utalentowani z 5b (teraz już szóstej) SP nr 1 w Świeradowie są pracowici i wytrzymali, pracując i bawiąc się pod reżyserskim okiem swojej koleżanki - Natalii Piotrowskiej. Kilka dziewcząt i jeden kolega, Łukasz Kudła, tworzyli własne spektakle teatralne, na różne tematy, np. z życia, okolicznościowe, przenosząc także nudne i trudne tematy lekcyjne na strawny język sceniczny.

Układanie tekstu, próby odbywały się w ferworze długich i nieraz ostrych negocjacji. Dzieciom pomagali dorośli, rodzice, krewni, nauczyciele oraz szefowa biblioteki miejskiej, Krystyna Piotrowska, podsuwając źródła i udostępniając salę czytelni na próby.

Czas występów to wielki dzień, wypieki na policzkach, emocje, radość, trema, co razem wzięte dobrze świadczy o artystach.

Danuta Bartosiewi
nauczyciel historii w SP n

Wyrywanie z bierności

W Szkole Podstawowej nr 2 w Świeradowie-Czerniawie zajęcia sportowe od września 1997 roku prowadzi Grzegorz August, który wypracował sobie przez dwa lata różne formy zajęć z dziećmi, prowadzonych w różnych grupach wiekowych, w których uczestniczy 35 osób.

W SKS prowadzi się ćwiczenia ogólnorozwojowe, a UKS zrzesza miłośników jazdy rowerowej i treningów piłki nożnej. W każdy poniedziałek uczniowie, również pod opieką G. Augusta, kontynuowali zajęcia na basenie w hotelu „Malachit".

W ciągu 2 lat udało się częściowo zagospodarować boisko szkolne, które znacznie lepiej się prezentuje i gdzie dzieci mają lepsze warunki sportowe od dotychczasowych. Dzięki pomocy rodziców na boisku zamontowano bramki do gry w minipiłkę nożną i w piłkę ręczną. Jest też jeden kosz oraz przygotowane boisko do siatkówki.
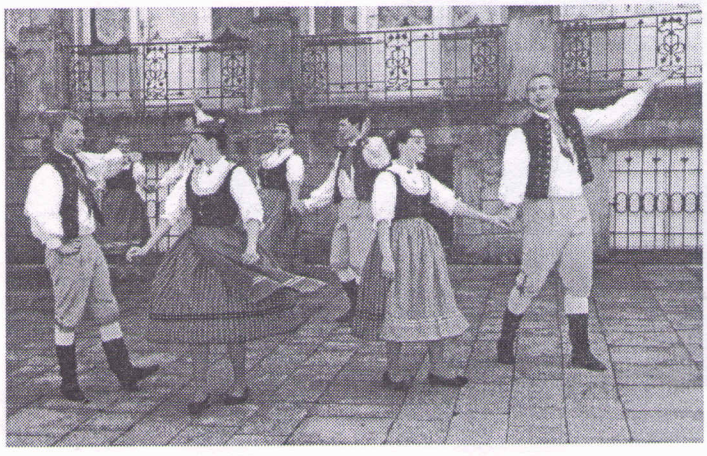
Wszystkie te działania miały na celu zaktywizowanie dzieci z równo podczas lekcji, jak i w czasie pozalekcyjnym. Jednym z celów szkoły było zaoferowanie młodym mieszkańcom Czerniawy form spędzania wolnego czasu, byleby tylko wyrwać ich z biernego siedzenia w domu.

GA

Zagrali, zaśpiewali, zatańczyli, rozbawili

2 czerwca, w sobotnie popołudnie, ciepłe i słoneczne, na górnym tarasie przy Domu Zdrojowym wystąpił czeski zespół pieśni i tańca Hořeňák spod Jičina. Zespół grał, śpiewał i tańczył, gromadząc wokół siebie tłumy spragnionych rozrywki świeradowian i gości odwiedzających miasto w ów pierwszy lipcowy weekend.





Na „prymusówce"

2 czerwca br. odbyła się wycieczka prymusów.

Do Goerlitz wyjechaliśmy o godz. 7.30, a już po dwóch godzinach zwiedzaliśmy Muzeum Przyrody, w którym można było zobaczyć zwierzęta z tropikalnych lasów deszczowych i afrykańskiej sawanny, różnorodne grzyby i skały budujące Górne Łużyce. Bawiliśmy się świetnie, obserwując ruchy górotwórcze, ciągnąc „rzepkę" oraz rozwiązując zagadki komputerowe. Wygraliśmy kilka nagród - opłaciło się uważne zwiedzanie muzeum.

Na makiecie wyszukiwaliśmy ciekawe obiekty w mieście. To nam zajęło 1,5 godziny. Po wyjściu z muzeum odbyliśmy spacer po mieście: zwiedziliśmy kościół Św. Trójcy, rynek, pozostałości murów obronnych - baszty i basteje. Później mieliśmy czas wolny, w sklepie MARKTAUF tracąc swoje pieniądze.

O godz. 15 pojechaliśmy na plac zabaw, gdzie przygotowano dla nas 2-godzinny program złożony z gier i zabaw, takich jak kręcenie hula-hop, dmuchanie balonów i wiele innych. Na koniec przejechaliśmy się kolejką i przedstawiliśmy bajkę pt. „Śnieżka" w języku niemieckim.

Czas minął szybko i wesoło, radosny był to wypad, w którym uczyliśmy się, bawiliśmy i wypoczywaliśmy.

Ula Rybarczyk - uczestniczka wycieczki (ze specjalnym podziękowaniem Radzie Rodziców SP nr 1 w Świeradowie).

*

PS. Szczególną radością jest osiąganie wysokich wyników, w każdej dziedzinie: w pracy, życiu osobistym, nauce. Taką radością są dla rodziców dzieci, dla szkoły - sukcesy jej uczniów, a dla miasta - duma z wielkich mieszkańców. Stąd organizatorzy zwracają się z uprzejmą prośbą o wsparcie naszego pomysłu, abyśmy mogli to zadanie kontynuować. Dotychczasową pomoc otrzymaliśmy tylko od Rady Rodziców, a dokładniej - tej części Rady, która pracowała społecznie przy organizowaniu imprez dochodowych.

Dziękuję i życzę wytrwania w dalszej pracy.

Marzeniem organizatorów jest, by taka forma nagrody stała się mobilizacją dla wszystkich w drodze do sukcesu. Uczestnikami opisanej wycieczki byli uczniowie kl 4-8 ze średnią ocen od 4,6 do 5,3. Być może, dobrze byłoby rozszerzyć skalę ocen dla uczestników kolejnej „prymusówki". Każdy bowiem ma szansę (jedno za sobą, inni przed). Opracowany regulamin od nowego roku szkolnego zostanie uczniom przypomniany - i dalej do pracy!

Danuta Bartosiewicz

Dawniej „Storczyk" dziś

Gdy ten numer „Notatnika..." dotrze do rąk naszych Czytelników, będą oni zapewne już od paru dni robić zakupy w otwartym niedawno sklepie samoobsługowym SPAR, urządzonym przez Edwarda Kremisa i Teodorę Buksę w dawnym domu handlowym „Storczyk", który przez kilka ostatnich lat straszył mieszkańców i przyjezdnych pustymi witrynami i niszczejącymi wnętrzami.

E. Kremis jeszcze w ubiegłym roku, gdy kupił od mirskiego PSS-u cały obiekt i w części „Storczyka" otwierał pizzerię, zastanawiał się, jak zagospodarować pozostałe powierzchnie. Wybór padł na SPAR, który istnieje od 28 lat, ma sklepy na całym świecie i zajmuje 7 miejsce pośród największych sieci detalicznych. W Polsce pod szyldem tym działa 50 placówek, a świeradowska ze swymi 230 metrami kwadratowymi powierzchni sprzedażnej jest najmniejszą z nich. Największy polski SPAR istnieje w Opolu - liczy ponad 1000 m kw.

Wystrój wnętrza, regały, wózki, układ towaru i kultura obsługi pochodzi od firmy SPAR, która zapewnia także przeszkolenie pracowników i dostęp do swego centrum dystrybucyjnego towarów.

Świeradowski SPAR handlować będzie artykułami spożywczymi (m.in. nabiał, mięso, wędliny, ryby), artykułami chemicznymi i papierniczymi codziennego użytku, alkoholem - w sumie ponad 6000 artykułów. Klienci obsługiwani będą przez trzy kasy, a do ich dyspozycji urządzony został parking na ponad 20 aut.

W sklepie odbywać się będzie wiele akcji promocyjnych i różnego rodzaju konkursów, w których klienci mogą wygrać szereg atrakcyjnych nagród.

Placówka ma docelowo zatrudniać 15 pracowników ze Świeradowa i najbliższych okolic, okazuje się jednak, że nie było łatwo skompletować załogi, dlatego sklep wciąż czeka na zgłoszenia chętnych - **Świeradów, ul. Zdrojowa 7, tel. 781-64-29.**

AK

Hala ma konkurenta?

Z **Andrzejem Deresem**, właścicielem dawnego kina w Świeradowie, rozmawia Rafał Matelski

- Czy kino będzie dalej pełnić swą funkcję?

- Obiekt, który wykupiłem, po gruntownej przebudowie nadal będzie pełnić dotychczasową funkcję. Poza oglądaniem w nim filmów będzie można też spędzić czas w restauracji.

- I kino, i restauracja zarazem? Czy to się sprawdzi?

- Oczywiście! Z części holu wygospodarowałem miejsce na małą, ale przytulną restauracyjkę, którą zamierzam otworzyć pod koniec czerwca *. Każdy nowy pomysł w Świeradowie wiąże się z pewnym ryzykiem, lecz mam nadzieję, że mój okaże się trafny.

- Dużo się mówi na temat dyskoteki w kinie - czy to prawda, że miasto zyska wreszcie dyskotekę z prawdziwego zdarzenia?

- Tak. Do tej pory nie było takiej w Świeradowie. Aby zaadaptować salę do takich celów, wyrównaliśmy podłogę, położono nową posadzkę, wygłuszono ściany, przebudowano scenę - która zostaje - lecz ekran jest obecnie za nią, a nie przed, jak było, co umożliwia organizowanie różnych imprez kulturalnych.

-Obiekt leży w centrum miasta, dlatego potrzebna będzie ochrona i parking dla gości.

- Do ochrony dyskoteki, mieszczącej 200 osób, zatrudnimy ochroniarza z profesjonalnej firmy, a parking zostanie urządzony obok kina. Już przygotowujemy plac, a następnie zrobimy dojazd do niego, obecnie w fatalnym stanie.

- Wspomniał pan o imprezach kulturalnych, czy to znaczy, że hala spacerowa w Domu Zdrojowym zyska konkurencję?

- W sali kinowej jest znakomita akustyka, piękna scena oraz dużo miejsca dla publiczności. chciałbym, aby to właśnie u mnie odbywały się koncerty i przedstawienia.

- Piękne plany. Kiedy zatem pierwsza dyskoteka?

- Już w czasie tegorocznego sezonu zimowego. Już dziś wszystkich serdecznie zapraszam.

- Dziękuję za rozmowę.

** Koniec czerwca dawno za nami, mimo to restauracja w kinie nie została otwarta (uwaga red.)*



Kino na fotografii z końca lat 30 (dzięki uprzejmości L.Kukiela). Dzisiejszego stanu obiektu lepiej nie pokazywać!

Sportowe remanenty

Ostatnie miesiące roku szkolnego obfitowały we wszelkiego rodzaju zawody i turnieje sportowe. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 odnosili w nich mniejsze i większe sukcesy.

Dobrze poradzili sobie chłopcy z klas VI i młodszych, którzy w składzie: Patryk Daszuta, Robert Franckiewicz, Mateusz Pluciński, Adrian Wyszomirski, Mateusz Baryczka, Łukasz Habura i Łukasz Pakiet - zostali sklasyfikowani między 12 a 16 miejscem w finale regionalnym (obszar byłego woj. jeleniogórskiego) w halowej piłce nożnej (opiekun Monika Kijewska).

W marcu młodzi świeradowianie uczestniczyli w Jakuszycach w XV Karkonoskim Biegu Narciarskim, który był zarazem mistrzostwami szkoły. Najlepszy w kategorii klas 7-8 na dystansie 10 km okazał się Eneasz Popiół, w kategorii kl. 5-6 na 5 km - A. Wyszomirski, a w kategorii kl. 3-4 na 2 km - Łukasz Lech.

W zawodach międzyszkolnych organizowanych przez SZS dobrze wypadały dziewczęta grające w minikosza (klasy 6 i młodsze), które w składzie: Magda Czeczajluk, Ula Rybarczyk, Natalia Bułkowska, Bernadetta Kozioł, Ala Choros, Agata Tomczyk, Kamila Jednorowska, Monika Borysiewicz i Justyna Michalec - zajęły 1 miejsce w powiecie (opiekun Andrzej Żak), a w regionie przegrały z SP nr 3 Bolesławiec i SP nr 5 Zgorzelec i zostały ostatecznie sklasyfikowane na miejscu 9-12.

Podobny los spotkał starsze koleżanki. Zespół w składzie: Małgorzata Lonycz, Edyta Grudzień, Katarzyna Czeczajluk, Katarzyna Szyło, Joanna Michalec, Joanna Świątkiewicz, Kamila Lech, Karolina Przybyło, Elwira Miakienko i Judyta Kozioł (opiekun Celina Kozioł) - po zajęciu 2 miejsca w powiecie w rozgrywkach regionalnych uległy bolesławieckiej „jedynce" i zajęły miejsca 7-12.

Trochę gorzej w kosza grali chłopcy. Andrzej Kulik, Łukasz Swastek, Bartek Błaszczyk, Daniel Grambowski, Łukasz Pogorzelski, Dawid Sznajder, Mirek Chojło, Dawid Marczak i Eneasz Popiół (opiekun M. Kijewski) - zajęli 4 miejsce w powiecie.

Z kolei w rozgrywkach tenisa stołowego chłopców kl. 7-8 drużyna w składzie: Krzysztof Czukiewski i Szymon Pulikowski została sklasyfikowana na 5 miejsce w powiecie.

Na początku wiosny Anna Porada (op. A. Żak) reprezentując region uczestniczyła w Żarach w mistrzostwach woj. dolnośląskiego w biegu przełajowym na 1500 m.

Dużo sukcesów uczniowie zanotowali w kwietniu i maju.

W czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt po zwycięstwach w powiecie i regionie drużyna w składzie: M. Czeczajluk, Katarzyna Iwanich, B. Kozioł, U. Rybarczyk, Anna Kiedrzyn, Karolina Wyszomirska i Iga Juncewicz (op. A. Żak) - awansowała do finału wojewódzkiego we Wrocławiu. M. Czeczajluk w finale powiatowym zajęła 2 miejsce, a w regionie była najlepsza, poprawiając przy okazji rekordy szkoły w biegu na 60 m i w skoku w dal.

Na przełomie maja i czerwca dziewczęta w tym samym składzie brały udział w mistrzostwach województwa we Wrocławiu, gdzie zajęły wspaniałe 4 miejsce. Najlepszą wieloboistką (bieg na 60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową, bieg na 600 m) mistrzostw została Magda Czeczajluk, a rekordy szkoły sypały się jak z rogu obfitości

Chłopcy przebojowo wygrali w powiecie, ale na region to było za mało - zajęli 8 miejsce. A. Wyszomirski w powiecie był drugi, poprawiając rekord szkoły w biegu na 1000 m. Drużyna (op. M. Kijewska) wystąpiła w składzie: A. Wyszomirski, Sebastian Łoziński, M. Baryczka, Michał Romanów, Tomasz Michalski, Grzegorz Nowak i R. Franckiewicz.

Piłkarze z kl. 7-8 (op. M. Kijewski) wygrali mistrzostwa powiatu lubańskiego i awansowali do rozgrywek regionalnych. Skład: Piotr Paszkiewicz, Piotr Chowański, Marcin Rosołek, Stanisław Mrozik, Piotr Mucha, Łukasz Pogorzelski, Michał Malicki, Łukasz Puchala, Paweł Bodzoń, Bartek Błaszczyk, Mirek Chojło, Łukasz Swatek, Tomasz Szokaluk, Piotr Zdziarski i Mateusz Lech.

Ponadto odnotować należy inne wyniki uczniów szkoły. W Igrzyskach Lekkoatletycznych kl. 5 i 6 - poza wspomnianymi już sukcesami M. Czeczajluk i A. Porady - U. Rybarczyk była druga w powiecie i w regionie w rzucie piłeczką, natomiast B. Kozioł zajęła 2 miejsce w powiecie i 6 w regionie w biegu na 600 metrów. Malwina Piotrowska wyskakała drugie miejsce wzwyż, a Ola Nerka - w dal (obie w powiecie).

Wśród chłopców M. Baryczka był trzeci na 1000 metrów, a M. Romanów także trzeci na 300 m (obaj w powiecie).

W Igrzyskach klas 7 i 8 najlepsza w powiecie sztafeta 4 x 100 m dziewcząt biegła w składzie: K. Szyło, K. Lech, K. Czeczajluk, Joanna Kolasińska. M. Lonycz (skok wzwyż) i A. Porada (1000 m) zajęły drugie miejsca w powiecie, natomiast K. Lech (300 m) i Anna Szydłowska (600 m) były trzecie w powiecie.

Z chłopców najlepiej wypadł Ł. Swastek - drugi w skoku wzwyż (z poprawionym rekordem szkoły), A M. Sawicki (1000 m) i P. Chowański (300 m) zajęli trzecie miejsca.

*

Szkoła była organizatorem Międzyszkolnego Turnieju Gier i Zabaw dla kl. 1-3 oraz „w dwa ognie" dla kl. 4-5. W zawodach tych wzięły udział ponadto reprezentacje szkół: SP nr 2 w Świeradowie, SP Mirsk, SP Giebułtów. W turnieju gier i zabaw wygrała SP nr 1 Świeradów (Kamila Przybyło, Ula Jarkowska, Beniamin Daszuta, Mateusz Habura, Iza Jaworska, Patrycja Głozak, Łukasz Pelc, Amadeusz Maciołek, Monika Romanów, Sara Funken, Damian Paluch, Łukasz Lech) przed SP Mirsk, SP Giebułtów i SP nr 2 Świeradów.

Również „w dwa ognie" SP nr 1 była najlepsza. Skład zwycięskiej drużyny: Estera Funken, Agata Nowak, Kasia Kowal, Patryk Daszuta, Grzegorz Stasik, Łukasz Pakiet, Kamil Marcherski, Anna Kiedrzyn, Iga Juncewicz, Paulina Czajka, Łukasz Habura, Paweł Mucha, Adam Pachciarek, Michał Michalski. Kolejne miejsca dla SP Mirsk, SP nr 2 Świeradów i SP Giebułtów.

Mistrzami szkoły w piłce halowej (zawody międzyklasowe) została kl. 7a, a królem strzelców został zawodnik zwycięskiej drużyny - Marcin Rosołek - strzelając 33 bramki.

W kosza najlepsi byli chłopcy z 8b, a Daniel Grambowski z 8a został królem strzelców (140 punktów).

W mistrzostwach szkoły w tenisie stołowym kl. V-VI najlepszy okazał się M. Romanów.

W trójboju lekkoatletycznym kl. 3 i 4 w wśród dziewcząt wygrała Monika Romanów, a wśród chłopców - Mateusz Strzemiecki.

W siatkówkę dziewcząt dla kl. 7i 8 najlepsza była kl. 8c, a turniej w palanta wygrała kl. 8b.

Bartosz Błaszczyk, Daniel Grambowski
(uczniowie SP nr 1 Świeradów)

*

12 maja w SP nr 1 rozegrano dwa mecze towarzyskie w koszykówce dziewcząt i chłopców. Przeciwnikami naszych drużyn była młodzież z czeskich Hejnic.

Najpierw zagrały dziewczęta. Prowadziły 7 punktami po pierwszej połowie, by wygrać ostatecznie 23:12. Małgorzata Lonycz zdobyła 11 pkt., a Magda Czeczajluk - 6 pkt.

Chłopcy ze Świeradowa też byli lepsi, wygrywając 39:18. Andrzej Kulik zdobył 19 pkt., a Łukasz Swastek - 10.

Zwycięzcy i przegrani otrzymali drobne upominki i foldery z Miejskiego Biura Informacji Turystycznej.

Po meczach młodzież czeska została oprowadzona po mieście przez Danutę Bartosiewicz.

Danielowi Mendelewskiemu i Wiktorowi Kobiałko należą się szczególne podziękowania za sprawne poprowadzenie meczów.

Małgorzata Lonycz (uczennica SP nr 1)

ze s. 22

List od Andrzeja Bachledy

4. Czerniawa-Smrek - krzesełko lub nowoczesny orczyk „Poma", tereny doskonałe (wiatry?). Dolna stacja w okolicach dawnej kolonii nadleśnictwa, górna - pod szczytem Smreka. Długość 2000 m, przelotowość 1200 osób na godzinę, spadek 27 proc., dwie zasadnicze nartostrady. Możliwość połączenia z Czechami.

5. Opaleniec - krzesełko lub nowoczesny orczyk „Poma", tereny bardzo dobre (wiatry?). Dolna stacja powyżej ulicy Spokojnej, górna na szczycie Opaleńca. Długość 1100 m, przelotowość 1200 osób na godzinę, spadek 24 proc.

Tyle jeśli chodzi o stronę zachodnią od rzeki Świeradówki.

Strona wschodnia to:

6. Staroizerska - krzesełko od ul. Leśnej, równoległe do istniejących wyciągów pod szczyt Łużca, wywożące bezpośrednio na wyższe pola śnieżne narciarzy, którzy w przypadku słabego naśnieżenia w dolnych partiach korzystaliby z wyciągów istniejących. Dolna stacja powyżej hotelu „Malachit" obok pensjonatu „Na Stoku", górna na szczycie Łużca. Długość 2000 m, przelotowość 1600 osób na godzinę, spadek 23 proc.

7. Należy rozważyć możliwość budowy dodatkowego nowoczesnego orczyka „Poma" od drogi asfaltowej poniżej skrzyżowania ze Staroizerską na szczyt Świeradowca. Długość 1000 m, przelotowość 1000 osób na godzinę, spadek 28 proc.

8. „Czarna" - czyli trasa slalomowa wyczynowa od pętli drogi tzw. „Agrafki" na grzbiet Łużca, prostopadle do poziomic. Nowoczesny orczyk „Poma". Długość 520 m, przelotowość 1000 osób na godzinę, spadek 38 proc.

9. „Mimoza II" - krzesełko tzw. miejskie, stok oświetlony, kolej łącząca dołem gondolę z wschodnią częścią rzeki Świeradówki. Budowa na lato toru saneczkowego (vide Karpacz). Dolna stacja przy domku GOPR, ul. Dąbrowskiego, górna - powyżej istniejącej „Mimozy" (obecnie „Kamieniec"). Trasa bardzo ciekawa. Długość 440 m, przelotowość powyżej 1200 osób na godzinę, spadek 25 proc.

Łącznie 9 urządzeń o przelotowości ok. 8-10 tys. osób na godzinę. Takie są marzenia naturalnie... i takie możliwości. Wracając na ziemię kolejność pierwszej przymiarki to:

1. Gondola (1)
2. Czerniawa-Stóg Izerski (3)
3. Mimoza II (9)

Uprzejmie proszę o bliższe przyjrzenie się szkicowi i naniesienie uwag.

System usytuowania wyciągów jest chyba logiczny; trasy się łączą - np. z gondoli dostajemy się częścią nowej trasy, później korzystamy z drogi, która w zimie może być nartostradą.

Szczyt Stogu zostawiamy w spokoju - urządzenia są poniżej - rewaloryzujemy schronisko.

Naturalnie istnieje cała masa dodatkowych wyjaśnień - zostawmy je na kolejne spotkanie.

Najważniejszą sprawą jest stosunek miasta do tematu, perspektywa robocza i finansowa.

Czekam na odpowiedź.

Załączam pozdrowienia

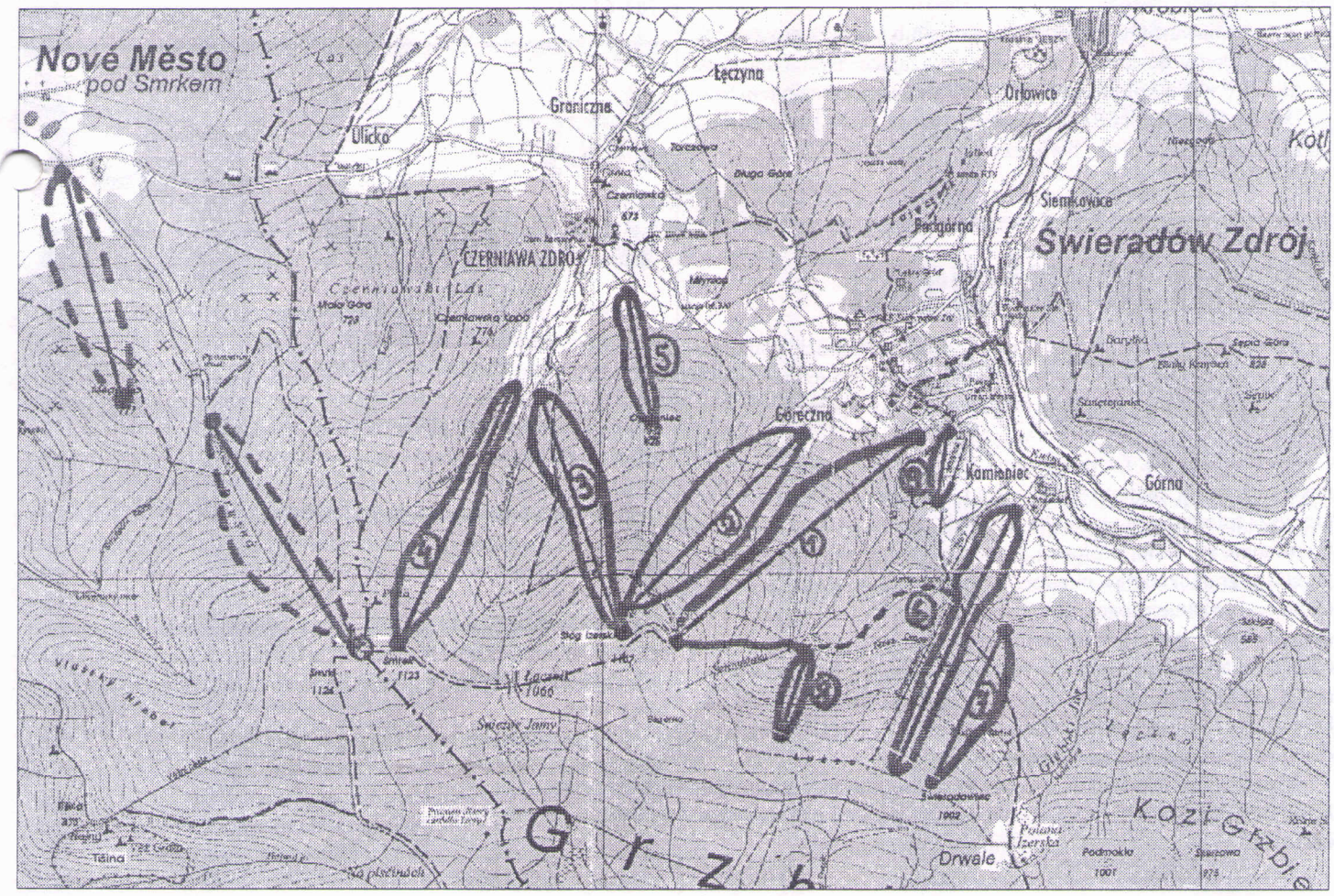
Andrzej Bachleda

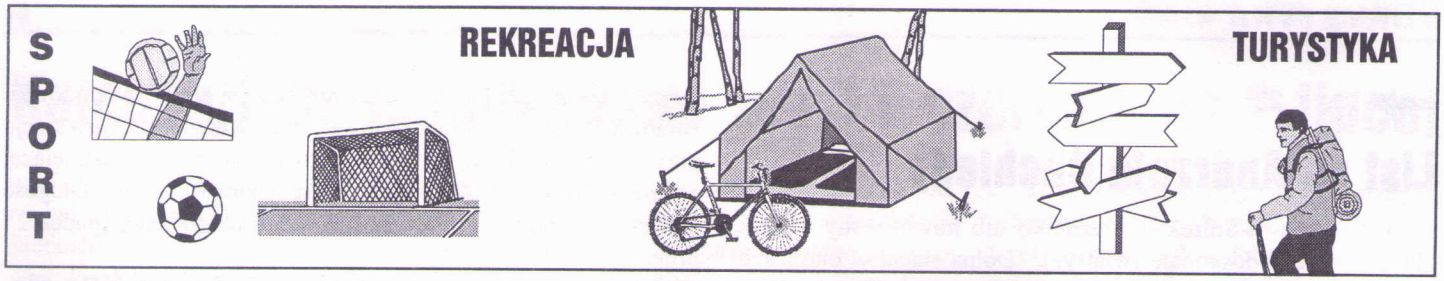
*

Od redakcji:

Będę bardzo wdzięczny wszystkim narciarzom ze Świeradowa, i nie tylko, za przekazanie mi swoich uwag co do koncepcji Andrzeja Bachledy.

Burmistrz - Wojciech Kudera





List od Andrzeja Bachledy

(przysłany po wizycie w Świeradowie):

Szanowny Panie Burmistrzu!
Jeszcze raz serdeczne podziękowania za gościnę.

Przyjrzawszy się po raz drugi naszym narciarsko-turystycznym planom w Świeradowie Zdroju - nasuwają mi się następujące refleksje, za którymi następuje wstępna przymiarka.

1. Kolej kabinowa (gondolowa) - 6-8-osobowa , przelotowość 1000-1200 osób na godzinę, długość ok. 2400 m. Stacja dolna - prawie w centrum miasta (polana przy ul. Górskiej i Granicznej) - górna stacja przy zbiegu czterech szlaków turystycznych, poniżej szczytu Stogu Izerskiego.

W zimie - kolej narciarska z jedną podstawową trasą narciarską o szerokości 60-100 m, dostarczająca również narciarzy w innych kierunkach. Latem wycieczki, rowery z pięknymi widokami i podstawowym komfortem powrotu do centrum.

(Mała dygresja: Znane Panu stacje narciarskie Grand Bernard lub La Clusaz, są stacjami przydrożnymi tzn. że przy drodze rozpoczynają się wyciągi narciarskie, w związku z tym parkingi są rozproszone).

2. Kolej krzesełkowa „Góreczno" - dolna stacja na łąkach koło tzw. „Asa" ul. H. Marusarzówny, górna pod Stogiem Izerskim, dwie trasy o dobrym nachyleniu (teren zawietrzny). Krzesło poczwórne, przelotowość do 1500 osób na godzinę, długość ok. 2000 m, spadek ok. 21 proc.

3. Czerniawa-Stóg Izerski - krzesełko lub nowoczesny orczyk „Poma", tereny doskonałe, bardzo wymagające. Dolna stacja w okolicach dawnej kolonii nadleśnictwa, górna - pod szczytem Stogu Izerskiego. Długość 1600 m, przelotowość 1000-1200 osób na godzinę, spadek 32 proc., dwie zasadnicze nartostrady.

→ na s. 22

Znała te miejsca

Po dwóch opublikowanych fotografiach w ramach konkursu „Czy znasz to miejsce?", informowaliśmy że tylko jedna osoba - młoda czerniawianka - odgadła prawidłowo, co przedstawiają. Wyraziliśmy nadzieję, iż łatwo poradzi sobie także z trzecim pytaniem - i nie myliliśmy się. Zwycięzczyni - **Magda Dziemitko** - wykazała się niebywałą znajomością miasta i jego historii. Wiedziała, że pierwsza fotografia przedstawia XIX-wieczny mostek na potoku w Czerniawie (w lesie, po lewej stronie jadąc od skrzyżowania ku przejściu granicznemu). Nie miała problemu z dokładnym usytuowaniem nie istniejącego od lat domu „Turysta" (przed wojną „Germaniabaude"), przy którym stał niegdyś pierwszy przekaźnik TV, o którym zapomnieli najstarsi świeradowianie. A o tym, że w dawnej „Café Ilse" (stoi do dziś przy ul. Parkowej) wynajmowano pokoje dla kuracjuszy i wtedy dom nosił nazwę „Maria" - nie wiedzieli nawet organizatorzy konkursu.

Magda zasłużenie wygrała wycieczkę do Pragi, ufundowaną przez Biuro Podróży FROG, po powrocie z której - miejmy nadzieję - podzieli się swymi wrażeniami z czytelnikami „Notatnika".

AK



Na rowery i w Izery!

Miejskie Biuro Informacji Turystycznej informuje, że od 11 lipca rozpoczął się cykl imprez rowerowych w Świeradowie pod nazwą - Na rowery i w Izery!

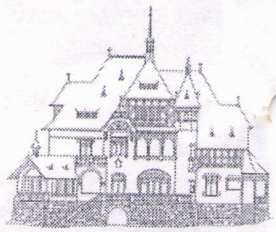
Imprezy te będą się odbywać w każdą niedzielę wakacji, a zbiórki zaczynają się o godz. 9 pod MBIT, ul. Zdrojowa 10. Wyjazdy godz. 10. Na miejscu istnieje możliwość wypożyczenia rowerów w dwu wypożyczalniach - w cenie od 20 do 30 zł na dzień.

Za każdy udział w imprezie uczestnik otrzymuje 10 punktów, które sumowane są pod koniec tegorocznej edycji. W wypadku równej ilości punktów u kilku zawodników, ostatnia impreza będzie miała formułę wyścigu - dla zwycięzcy przewidywana jest cenna nagroda.

Głównym celem wycieczek jest popularyzacja sportu rowerowego w Górach Izerskich, które oferują miłośnikom tej formy rekreacji doskonałe warunki - kilometry dróg o utwardzonej nawierzchni oraz praktycznie nieograniczone możliwości poruszania się na tym obszarze.

Bliższych informacji udziela MBIT, tel. 781-63-50, tel./faks 781-61-00.

Trzy w jednym!



Ośmielona sukcesem organizacyjnym i zachęcona wysokimi notami u publiczności - Rezydencja „Marzenie" po raz podejmuje się przeprowadzenia wyborów Miss Euroregionu Nysa - po kameralnej imprezie we wnętrzach rezydencji, gdy wybierano najpiękniejsza świeradowiankę, i po plenerowym show, kiedy to w półfinale wybrano najładniejsza dziewczynę polskiej części Euroregionu, pora na finał!

7 sierpnia o godz. 15 rozpocznie się widowisko, w trakcie którego spośród 16 dziewcząt (osiem Polek i osiem Czeszek) jury wybierze tę, która przez rok będzie używać tytułu Miss Euroregionu Nysa.

Finałowa rozgrywka ma mieć charakter sportowo-turystyczny, a poprowadzi ją Olgierd Poniźnik wraz z Jackiem Ziobro. Przygrywać będą na przemian: zespół „Impuls" z Gryfowa i zespół z „Malachitu". Zgłodniali zaspokoją głód w licznych bufetach i ugaszą pragnienie piwem.

W programie przewidziano też występ gwiazdy polskiej estrady, dlatego też cena biletu wstępu (przewiduje się 5 zł) w zależności od jej wymagań może wzrosnąć. Szczegóły na plakatach.

Organizatorzy są przygotowani na nieprzychylną aurę i w razie deszczu rozbiją namiot, który pomieści 2000 widzów.

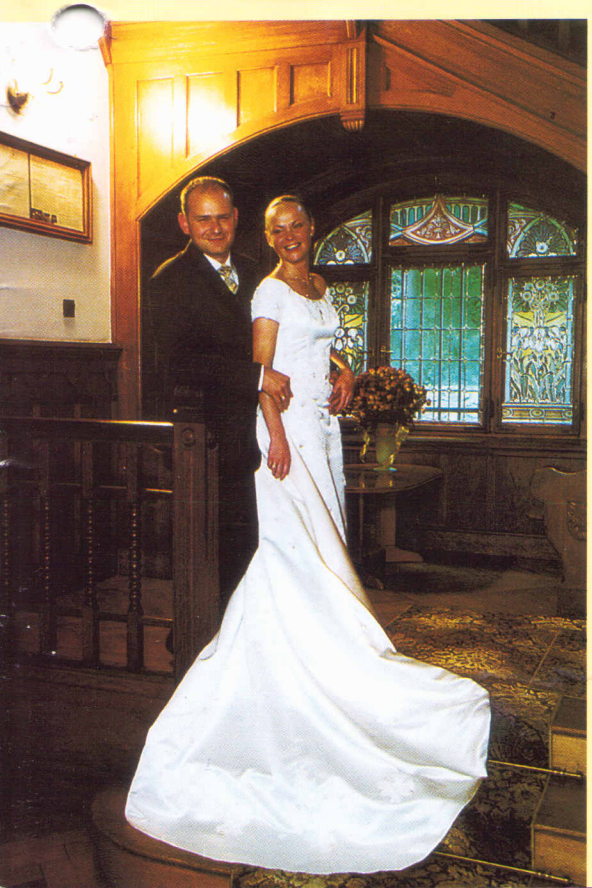
ZAPRASZAMY!



REZYDENCJA JAK MARZENIE

ZAPRASZA PAŃSTWA DO SKORZYSTANIA Z NASZEJ OFERTY PRZY PLANOWANIU WESEL, BANKIETÓW, SPOTKAŃ TOWARZYSKICH

Rezydencja „Marzenie", ul. Asnyka 10, 59-850 Świeradów Zdrój
telefaks (075) 781-64-08, tel. (075) 722-65-27,
http://www.wczasy.ta.pl lub www.holiday.com.pl



Proponujemy Państwu:

- **miłą zabawę w stuletnim pałacu;**
- **nowoczesne, słoneczne pokoje hotelowe z balkonami dla 22 osób z romantycznym widokiem na Świeradów i Góry Izerskie;**
- **stylową, pięknie zdobioną salę bankietową mieszczącą do 40 osób;**
- **świetną kuchnię, która przygotuje potrawy według Państwa życzeń lub zaproponuje dania kuchni staropolskiej, europejskiej, myśliwskiej;**
- **budynek pałacowy zapewnia jednocześnie przytulne wnętrza, domową atmosferę i profesjonalną, zawsze miłą obsługę**
- **bufet kawowy, napoje, ciasta proponujemy serwować w sali piecowej, przylegającej do sali bankietowej;**
- **potańczyć można w sali z kominkiem łączonej rozsuwanymi drzwiami z salą bankietową;**
- **przylegający do pałacu 2-hektarowy park i ogród świetnie nadają się na zorganizowanie garden party w słońcu lub w oświetlonym o zmierzchu parku;**
- **polecamy urokliwy park oraz stylowe wnętrza na sesje fotograficzne młodej pary;**
- **jeżeli Państwo sobie życzą, zapewniamy wieczorny pokaz sztucznych ogni, zespół muzyczny lub dodatkowe atrakcje ubarwiające ten szczególny dzień lub wieczór.**

WYBORY MISS EUROREGIONU „NYSA”

Półfinał - Świeradów Zdrój - 20 czerwca 1999 roku







fot. W. Biernat



